

WIADOMOŚCI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

(DRUKOWANE JAKO REKOPIS)

T R E S C

1. Sytuacja ekonomiczna Polski w lutym 1946 r.

2. Z bieżących zagadnień gospodarczych:

Nasz handel zagraniczny i jego perspektywy — M. Orłowski

Inauguracja Banku Odbudowy i Rozwoju i Funduszu

Monetarnego — mgr J. Jeżewski

Przemysł w Związku Radzieckim — M. Orłowski

3. Dział artykułowy:

Organizacja sprawozdawczości okręgu bankowego —
Dr Br. ZakrzewskiPolityka pieniężna i kontrola finansowa w gospodarce
planowej — Dr M. R. WyczałkowskiPerspektywy handlu Zagranicznego Stanów Zjednoczonych —
mgr J. Jeżewski

4. Przegląd ustawodawstwa

SYTUACJA EKONOMICZNA POLSKI w lutym 1946 r.

(Na podstawie informacji Wydziału Ekonomicznego i sprawozdań miesięcznych Oddziałów)

Wstęp. Jak w poprzednich miesiącach główną troską gospodarczych ośrodków dyspozycyjnych była jak najszybsza odbudowa i uruchomienie zniszczonych działaniami wojennymi warsztatów pracy, tak obecnie w hierarchii ważności wysuwa się na plan pierwszy rozbudowa t. zw. przemysłów kluczowych, warunkujących należyty rozwój innych gałęzi przemysłu i całości gospodarstwa społecznego oraz wzmoczenie ilościowe produkcji dóbr konsumpcyjnych dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludności kraju. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego zaznacza się dążenie do osiągnięcia na razie poziomu produkcji i obrotów przedwojennych, by następnie zgodnie z planem 3-letnim pójść znacznie dalej, gdyż — rzecz zrozumiała — wyniki przedwojenne nie mogą być dla nas szczytową miarą osiągnięć.

Trudności istnieją w dalszym ciągu, lecz zmniejsza się intensywność ich odczuwania i widoczne są rezultaty posunięć zmierzających do usunięcia ich. Zasadniczy brak szeregu surowców został w dużej mierze wyeliminowany dzięki wzmoczonemu eksportowi węgla, koksu, cementu i produktów włókienniczych, w zamian za co otrzymujemy z zagranicy rudy: żelazną, manganową, chromową, naftę, wełnę, skóry itd. Ze wszystkich niemal okręgów sygnalizują nam o postępującym w dalszym ciągu usprawnieniu komunikacji, co ma kapitalne znaczenie dla ca-

łości naszego gospodarstwa, a szczególnie dla przemysłu i aparatu rozdzielczego. Organizowane doraźnie kursy i systematycznie prowadzone szkoły zawodowe dostarczą wykwalifikowanych pracowników i zapewnią stworzenie odpowiednio dużych kadr fachowców na przyszłość. Powszechnie odczuwanemu brakowi kredytów inwestycyjnych i obrotowych państwo mimo niewiązania się ortodoksyjnymi kanonami polityki pieniężnej nie może jednak w dostatecznej mierze zadość uczynić. Względem bowiem na utrzymanie pewnej równowagi między strumieniem dóbr i strumieniem pieniądza nakazuje daleko posuniętą ostrożność; to też uzasadniona jest ze wszech miar powściągliwość Narodowego Banku Polskiego niedopuszczająca do nadmiernej ekspansji kredytowej.

1. Przemysł węglowy. Wydobycie węgla w okresie sprawozdawczym wynosiło 3.285.587 ton przy planowanym wydobywaniu 3.169.400 ton, co oznacza, iż plan wykonano w 103,7%. Wydobycie to jest wprawdzie mniejsze w porównaniu z rekordowym po wojnie wydobywaniem w styczniu, należy jednak wziąć pod uwagę, iż na miesiąc luty przypada zaledwie 23 dni robocze. Zresztą niezwykle tendencja wzrostu wydobywania węgla, którą obserwowaliśmy w ub. r., kiedy zwiększało się ono z miesiąca na miesiąc o setki tysięcy ton, a plany wykonywano z wysoko-procentową nadwyżką,

musi z natury rzeczy maleć. Przy tym organizacja planowania i wydobycia poczyniła tak znaczne postępy, że cyfry odnoszące się do rzeczywistego wydobycia niewiele odbiegają od planowanego.

Dla zobrazowania wydobycia i wydajności w przemyśle węglowym w miesiącu lutym b.r. podajemy w tab. 1. dane statystyczne z rozbićciem na poszczególne Zjednoczenia.

Tabela 1

Wydobycie węgla i wydajność (w tonach)

Zjednoczenie	Wydobycie	Wydajność na robotniko-dniówkę		% wzrostu
		Styczeń	Luty	
Kr kowskie . .	70.945	0.760	0.793	4,3
Dąbrowskie . .	362.223	0.779	0.772	-0,9
Katowickie . .	364.530	1.086	1.077	-0,8
Chorzowskie .	447.222	1.250	1.249	-0,1
Rudzkie . . .	336.5 6	0.794	1.026	5,3
Bytomskie . .	283.904	1.059	1.043	-1,5
Zabrskie . . .	289.106	1.042	1.016	-2,5
Gliwickie . . .	303.451	0.955	0.980	2,6
Rybnickie . .	364.985	0.966	0.975	0,9
Mikołowski	142.234	0.970	0.983	1,3
Razem Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie .	3.065.166	0.83	0.990	0,7
Dolno Śląskie .	220.421	0.569	0.583	2,5
Razem cały przemysł węglowy .	3.285.587	0.939	0.946	0,7

Wydajność na robotniko-dniówkę w styczniu wynosiła 0,939 tony, w lutym zaś podniosła się do 0,946 tony. Fakt ten stanowi pewien wynik zabiegów władz przemysłu węglowego, by wydajność, która w porównaniu z r. 1939 wynosi ponad 60%, postawić na właściwym poziomie.

Ważnym zagadnieniem dla przemysłu węglowego jest sprawność transportów, od których uzależnione jest rozprowadzenie wydobytego węgla. Według danych statystycznych warunki transportowe począwszy od połowy grudnia znacznie się poprawiły, a ścisła i pożyteczna współpraca przemysłu węglowego z władzami kolejowymi coraz bardziej się pogłębia. Mimo to jednak w miesiącu lutym plan wysyłki 2.525.320 ton wykonany został w wysokości 2.373.610, czyli w 94%. Niewątpliwie przeszkodą były tu-

taj warunki atmosferyczne oraz nadmierne może przeciążenie kolei wyznaczonym planem.

Wydobyty w miesiącu lutym węgiel zużyto w następujący sposób: zapotrzebowanie własne kopalń pochłonęło 696,114 ton, na zużycie wewnętrzne przypadło 2.089.850 ton (w tym P.K.P. 532.459 t.), na eksport zaś poszło 744,329 t. Różnicę między całkowitym zbytem a wydobyciem wyrównano wzięciem ze zwałów 244.706 t.

Przygotowany plan czteroletni przewiduje wydobycie

w roku 1946 —	46	milj. ton
" " 1947 —	68	" "
" " 1948 —	78	" "
" " 1949 —	75	" "

Wykonanie tego planu wymaga dokonania szeregu prac przygotowawczych, których tempo jest trzykrotnie większe niż przed wojną i wynosi 18% robocizny.

W związku z planowanym wzrostem wydobycia węgla eksport na wywiezienie po pokryciu zapotrzebowania krajowego staje się sprawą pierwszorzędnej wagi. Przed Polską otwierają się tym poważniejsze możliwości wywozu, że Stany Zjednoczone przestaną latem wywozić swój węgiel do Europy, a wzrastająca wprawdzie produkcja Włoch i Angli nie jest w stanie wyrównać na razie braków zapotrzebowania europejskiego. Układ stosunków jest wyjątkowy i pozwala nam wkroczyć na rynki zbytu bez ciężkiej i kosztownej walki konkurencyjnej. Obecnie eksportujemy węgiel i koks do Związku Radzieckiego, Szwecji, Norwegii, Danii, Węgier, Włoch, Rumunii, Jugosławii, Szwajcarii, Finlandii i do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W bieżącym roku eksport węgla ma wynieść około 25, a koksu około 2,4 milionów ton. Najwięcej wywieziemy węgla do Związku Radzieckiego (11 milj. ton), a koksu do Szwecji (970 tys. ton). W tej konstelacji odbiorców nasze zagłębie węglowe ma idealne, bo promieniście rozłożone drogi ekspansji.

2. Paliwo płynne. W przemyśle naftowym obserwujemy w ostatnich miesiącach pewną stabilizację produkcji ropy. Odnosne cyfry tak nieznacznie różnią się między sobą, że trudno właściwie mówić o wzroście czy spadku wydobycia ropy. Wysokość produkcji w pierwszych dwóch miesiącach b.r. przedstawia się następująco:

Tabela 2

Produkcja i ilość otworów

Miesiąc	Ropa w tonach	Gazolina w tonach	Gaz w m	Ilość ot- worów w produkcji	Ilość ot- worów w wierc.	Ilość metrów uwierc
Styczeń . . .	9.027	206	14.386	2.317	48	1.041
Luty	9.082	222		2.323	49	1.657

Oдноśnie produkcji gazu za miesiąc luty na razie brak danych. Jak widać z powyższych cyfr, spadek produkcji ropy nie tylko został zahamowany, ale osiągnięto nawet nieznaczny wzrost. Dzięki zainstalowaniu urządzeń dla zastosowania odbudowy ciśnienia złóż za pomocą gazu w Turaszówce (sektor Krosno) uzyskano w tamtejszych szybach zwiększenie produkcji o 45%. Wobec takich wyników będzie się stosować podobne eksperymenty i w innych starych kopalniach. Poza tym w ciągu miesiąca przeprowadzono 7 torpedowań, które dały nadwyżkę produkcji w ilości 38 ton ropy. Produkcja gazoliny, która w styczniu mocno spadła w porównaniu z grudniem ub. r. (241 ton), w miesiącu sprawozdawczym wykazuje znów poważniejszy wzrost. Na uwagę zasługuje również znaczne zwiększenie się ilości uwierconych metrów. Pamiętać bowiem należy, że na przestrzeni dłuższych okresów czasu produkcja jest zawsze wykładnikiem przewierconych metrów.

Wobec późnego otrzymania danych co do zużycia produktów naftowych w 1945 r. podajemy je dopiero teraz według głównych produktów z uwzględnieniem produkcji krajowej i importu.

Tabela 3

Zużycie produktów naftowych w 1945 r. (w tonach)

Pochodzenie	Benzyna	Nafta	Oleje gazowe	Smary	Różne	Razem
Produkcja krajowa . . .	29.320	10.501	23.171	15.684	5.547	84.223
Import	16.252	8.278	11.599	3.805	18	39.952
Razem	45.572	18.779	34.770	19.489	5.565	124.175

Jak z powyższego zestawienia wynika, udział importu w całkowitym oficjalnym zużyciu produktów naftowych wynosił w 1945 r. 32,2%.

Wartość sprzedanych produktów określa się po cenach sztywnych loco rafineria na złotych

883.865.000. Konsumenci powyższych przetworów ropnych idą w następującej kolejności:

instytucje państwowe	26,2%
rolnictwo	25,5%
przemysł	19,8%
komunikacja państwowa	
koleje	8,9%
P. U. S.	9,7%
spółdzielnie	6,2%
inni odbiorcy	3,7%
r a z e m	100%

3. Przemysł hutniczy. Czynniki gospodarcze dokładają w dalszym ciągu maksymalnych starań, by z uwagi na uzależnienie odbudowy kraju od rozwoju przemysłu hutniczego przemysł ten postawić na właściwym poziomie. Pomimo istniejących przeszkód, jakimi są: brak surowca, dewastacja urządzeń, brak wykwalifikowanych pracowników, hutnictwo nasze nadal może się szczycić bardzo poważnymi rezultatami. Wyniki produkcji za miesiąc luty przedstawiają tabele 4 i 5.

Tabela 4

Produkcja hutnictwa żelaznego (w tonach)

Działy	Styczeń	Luty
Koks	73.000	66.500
Surówka	51.806	46.025
Stal	92.383	87.292
Wyroby walcowane	55.340	70.257
Rury i łączniki	2.382	4.315
Wyroby kute i prasowane	4.883	4.425
Odlewy	2.857	2.204

Spadek produkcji w większości działów w porównaniu ze styczniem jest zupełnie zrozumiały, jeżeli się weźmie pod uwagę — podobnie jak i przy węglu — iż w miesiącu sprawozdawczym mieliśmy tylko 23 dni robocze. Okoliczność ta została zresztą odpowiednio uwzględniona przy układaniu planu. Jednakże w dziale wyrobów walcowanych widzimy znaczny wzrost produkcji z 55.340 t w styczniu na 70.257 t w lutym, czyli o 26,9%. Nadzwyczajny wzrost produkcji wykazuje dział rur i łączników z 2.382 t na 4.315 t, czyli o 81,1%.

Tabela 5

Produkcja przemysłu cynkowego (w tonach)
wg Biuletynu Informacyjnego C. Z. P. H.

Działy	Styczeń	Luty
Rudy cynku	39.967	38.549
Piryt	2.194	2.224
Koncentraty cynku	8.295	8.204
Kwas siarkowy 50° Be	7.475	7.545
Siarka	464	424
Cynk	4.325	3.888
Blacha cynkowa	1.879	1.663
Olów rafinowany	708	660
Kadm	10,2	10,2

Wzrost produkcji w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu ze styczniem obserwujemy tylko w dziale pirytu o 30 t i w dziale kwasu siarkowego o 70 t. Produkcja w innych działach przemysłu cynkowego wykazuje nieznaczny spadek, tłumaczący się zmniejszoną ilością dni roboczych w omawianym okresie czasu. Plan miesięczny, uwzględniający tę okoliczność, został jednak przekroczony zależnie od działu o 10—27%. Przemysł cynkowy jest stosunkowo mało zniszczony, to też bez trudności może przekraczać cyfry ustalone planem produkcji. Obserwuje się zresztą dostateczną podaż artykułów tego przemysłu. Przed wojną zajmowaliśmy w wydobywaniu i obróbce cynku 5 miejsce w świecie — 40% naszej produkcji eksportowaliśmy. Obecnie po uzyskaniu znacznych zasobów rudy cynkowej na terenie powiatów bytomskiego i zabrskiego z unowocześnionym aparatem produkcyjnym eksport nasz może się poważnie zwiększyć, przyczyniając się obok węgla i materiałów włókienniczych do finansowania niezbędnego importu innych dóbr.

Stan zatrudnienia w przemyśle hutniczym podaje tabela 6.

Tabela 6

Zatrudnienie w hutnictwie

Działy	Pracownicy umysłowi		Pracownicy fizyczni			Inni	Razem
	inż., techn. adm.	uczniowie	fachowi i przyucz.	niewykw.	uczniowie		
Hutnictwo żelazne	6.044	40	32.908	19.527	2.839	2.998	64.356
Hutnictwo cynkowe	1.209	55	4.331	4.436	295	355	10.681
Razem	7.253	95	37.239	23.963	3.134	3.353	75.037

Jako wyraz troski o bezpieczeństwo i higienę pracy pracowników notujemy pierwsze posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy C.Z.P.H. Zadaniem tej Komisji jest inicjowanie, koordynowanie i organizacja wszelkich poczynań w wymienionym zakresie.

Hutnictwo polskie osiągnęło już w produkcji stali 70%, a w wyrobach walcowanych ok. 60% produkcji przedwojennej. Tego rodzaju napięcie pracy może się okazać na dłuższą metę szkodliwym z uwagi na możliwość nadwyrężenia urządzeń technicznych. Z tego więc powodu kierownictwo przemysłu hutniczego opracowało plan inwestycyjny liczący się z jednej strony z wielkim zapotrzebowaniem na odbudowę kraju, a z drugiej strony uwzględniający konieczność zachowania należytego stanu technicznego zakładów. Z związku z tym Biuro Projektowania Urządzeń Hutniczych planuje przebudowę wielkich pieców i walcowni w kilku hutach.

W miesiącu sprawozdawczym nadeszły ze Związku Radzieckiego dalsze transporty rudy żelaznej, manganowej i chromowej. Dostawy rudy ze Szwecji przez Gdańsk natrafiają na poważne trudności wskutek niedostatecznego jeszcze przygotowania nabrzeży do masowego wyładunku.

4. Przemysł metalowy. Ściśle związany z przemysłem hutniczym przemysł metalowy wykazuje w ostatnich miesiącach niezwykłą dynamikę mimo istniejących trudności, jak niedostateczność zaopatrzenia w surowce, materiały pomocnicze, obrabiarki, urządzenia i narzędzia tak krajowego jak i zagranicznego pochodzenia oraz brak fachowców. O działalności tego przemysłu informuje tabela 7.

Tabela 7

Ilość zakładów, pracowników i wartość produkcji przemysłu metalowego w styczniu 1946 r.

Ilość zakładów (czynnych)	Ilość pracowników fiz. i umysł.	Wartość wg cen 1937 r. w tys. zł		%	Wartość wg cen 1945 r. w tys. zł Wykonane
		Planowana	Wykonana		
209	61.717	23.211,1	27.428,4	118,1	393 046,4

Cyfry powyższe świadczą o ogromnej prężności przemysłu metalowego. Podczas gdy w listopadzie ub. r. mieliśmy 206 zakładów zatrudniających 45.585 pracowników, a wartość produkcji w złotych po cenach z 1937 r. wynosiła 24 miliony (po cenach z 1945 r., 321 milionów), to w styczniu b.r. mamy 209 zakładów zatrudniających 61.717 pracowników, a wartość produkcji po cenach 1937 r. wynosi przeszło 27 milionów (po cenach z 1945 r. 393 miliony). W miesiącu styczniu przekroczono znacznie połowę produkcji przedwojennej. Na niektórych odcinkach np. w produkcji wyrobów z blachy, naczyń, śrub, nitów i części kutych przekroczono nawet poziom produkcji przedwojennej. W poprzednim już numerze „Wiadomości” wspominaliśmy o doskonałych wynikach w produkcji taboru kolejowego, gdzie mamy do zanotowania osiągnięcie produkcji 14 parowozów miesięcznie wobec 13 w okresie najlepszej koniunktury przed wojną. Do poziomu przedwojennego zbliża się się wytwórczość maszyn rolniczych (94%) i obrabiarek.

Wydajność pracy stale wzrasta i szybkim tempem zbliża się do wydajności przedwojennej. Licząc w cenach 1937 r., wydajność na robotniko-dniówkę wynosiła w II kwartale ub. r. 13 zł, a w styczniu b. r. 24,5 zł, co wobec wydajności przedwojennej wyrażającej się kwotą 26,5 zł stanowi 91%.

Wobec ogromnego zniszczenia kraju przemysł ten musi zdecydowanie na wszystkich odcinkach przekraczać poziom przedwojenny.

Tabela 8

Ilość przedsiębiorstw i stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym

Przemysł	Ilość szczytnych przedsiębiorstw		Stan zatrudnienia		% wzrostu
	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	
Bawełniany	125	129	52.211	56.787	8,8
Wełniany	167	167	25.424	28.525	12,1
Dziewiarsko-pończosznicy	218	217	12.589	11.260	-10,6
Włókien sztucznych	3	3	6.828	6.597	- 3,4
Jedwabniczo-galanteryjny	69	69	4.971	5.759	15,8
Konfekcyjny	97	98	17.200	20.295	17,9
Włókien lękowych	16	16	8.761	10.988	25,4
Razem	655	699	127.974	140.211	9,6

Konkretny plan wymienia w tym względzie dwa okresy czasu. W pierwszym okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia b.r. ma się uruchomić wszystkie nadające się do tego zakłady i dojść do wydajności i produkcji przedwojennej. W okresie drugim, obejmującym lata 1947—1949, ma nastąpić rozbudowa przemysłu metalowego w takich rozmiarach, by umożliwiła podwojenie, a w niektórych wypadkach nawet potrojenie produkcji przedwojennej.

5. Przemysł włókienniczy. W miesiącu sprawozdawczym przemysł włókienniczy wykazuje dalszy wzrost produkcji, która we wszystkich branżach przekroczyła wysokość ustaloną planem. Umieszczone poniżej tabele 8 i 9 najwymowniej świadczą o dynamice tego przemysłu.

Tabela 9

Produkcja przemysłu włókienniczego

Przemysł	W tysiącach metrów		% wzrostu	W tysiącach kilogramów		% wzrostu
	Styczeń	Luty		Styczeń	Luty	
Bawełniany	9.049	13.521	49,4	2.361	4.995	115,6
Wełniany	739	1.355	83,3	.	.	.
Włókien sztucznych	.	.	.	1.000	932	11,3
Jedwab. galanter.	3.117	7.985	156,1	.	.	.
Dziewiarsko-pończoszn.	W tys. sztuk		82,4	.	.	.
	1.046	1.908				

Jeśli idzie o ilość przedsiębiorstw, to wybitniejszych zmian nie widzimy poza chyba przemysłem bawełnianym, gdzie ilość przedsiębiorstw wzrosła o 4. Natomiast stan zatrudnienia w miesiącu lutym w stosunku do stycznia, z wyjątkiem branży dziewiarsko-pończosznicy i włókien lękowych, wykazuje ogromny wzrost. W związku z tym występuje zwiększenie produkcji. Jednakże procent wzrostu produkcji jest nieporównanie wyższy od procentu wzrostu zatrudnienia. Ta miła dysproporcja szczególnie rzuca się w oczy w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym, gdzie mamy wzrost zatrudnienia o 15,8%, a produkcji o 156,1%. Odnosne wzrosty w przemyśle wełnianym wyrażają się cyframi 12,1% i 83,3%, a w przemyśle bawełnianym 8,8% i 49,4% (wzgl. licząc w kg 115,6%). Charakterystyczna sytuacja zaistniała w przemyśle dziewiarsko-pończosznicy, który nawet przy spadku zatrudnienia o 10,6% wykazuje wzrost produkcji o 82,4%.

Konsekwentniej natomiast przedstawia się ta sprawa w przemyśle włókien sztucznych, gdzie przy spadku zatrudnienia o 3,4% mamy spadek produkcji o 11,30%. Powyższe porównania świadczą wymownie o wzroście wydajności pracy w przemyśle włókienniczym.

Imponujące wyniki produkcji (poza branżą włókien sztucznych) w miesiącu sprawozdawczym każą nam przypuszczać, że zrozumiały w okresie powojennym glód rynku na wyroby przemysłu włókienniczego będzie w coraz to wyższym stopniu zaspakajany.

W ciągu miesiąca lutego nadchodził surowiec, który wystarczał do planowanej produkcji. Również sprawa dostaw węgla została rozwiązana zadawalająco. Natomiast odczuwany jest poważny brak barwników, chemikali i igieł do maszyn. Szczególnie dotkliwy jest brak barwników o jasnych kolorach ze względu na zbliżający się sezon letni, na który przemysł włókienniczy już się nastawia.

6. Przemysł papierniczy. Produkcja tego przemysłu, jak to wynika z tab. 10, wzrasta w szybkim tempie.

Tabela 10
Produkcja przemysłu papierniczego (w tonach)

Artykuł	Grudzień 1945 r.	1 9 4 6 r.	
		Styczeń	Luty
Celuloza . . .	2.055	3.100	2.900
Papier . . .	7.283	8 320	8 560
Tektura . . .	491	745	1 210

Pewne załamanie wykazuje tylko produkcja celulozy w lutym b.r. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę ilość dni roboczych w tym miesiącu w porównaniu ze styczniem, to i tak mamy relatywny wzrost produkcji, w stosunku zaś do grudnia ub. r. mamy absolutny wzrost o 845 t. Wzmógł w ostatnich miesiącach produkcja papieru przypada głównie na papier gazetowy. Na samych tylko ziemiach odzyskanych notujemy wzrost z 153 ton w styczniu na 370 ton w lutym, na pozostałym zaś obszarze państwa wzrost z 906 ton w styczniu na 1740 ton w lutym. Po papierze gazetowym mamy znaczną wyżkę produkcji papieru drukowego, piśmienno i pakowego.

Uruchomienie nowych zakładów oraz stały wzrost produkcji pociąga za sobą wzrost zatrudnienia, który w miesiącu sprawozdawczym wyniósł w stosunku do stycznia 2—3%. W cy-

frach bezwzględnych zatrudnienie wynosi obecnie ogółem około 12 tysięcy pracowników umysłowych i fizycznych.

Do zasadniczych trudności, jakie przemysł papierniczy musi przełamywać, należy brak drzewa świerkowego. Tereny wschodnie bowiem, które w pierwszym rządzie dostarczały drzewa, znalazły się poza obecnymi granicami Polski, a bezkompromisowa i rabunkowa gospodarka okupanta w lasach poczyniła zniszczenia nie do powetowania. Ostatnio zakontraktowano drzewo i celulozę w Szwecji i Związku Radzieckim. Toczą się też rokowania z Finlandią o dostarczenie papierówki w zamian za węgiel. Do produkcji niektórych gatunków papieru używa się zamiast świerku sosny oraz makulatury, której jednak jest za mało, tym bardziej że zapasy niemieckie są już na wykończeniu.

Do poważnych trudności tego przemysłu należy też konieczność sprowadzania z zagranicy niektórych istotnych części, jak filce i sita do maszyn papierniczych. W Polsce istnieje wprawdzie fabryka filców, lecz produkcja jej nie pokrywa zapotrzebowania krajowego, a pewnych gatunków filców w ogóle nie może produkować.

Warunki transportu dokonywanego głównie koleją znacznie się polepszyły. Również zaopatrzenie w węgiel, co było poprzednio bolączką tego przemysłu, jest obecnie zadawalające.

Zbytu artykułów papierniczych dokonuje się na podstawie rozdzielnika ustalonego przez Centralny Urząd Planowania na zasadzie zapotrzebowania zgłoszonego przez poszczególne ministerstwa i papierniczy przemysł przetwórczy. Rozprowadzenie papieru według rozdzielnika zbytu C.P.U.-u należy do Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi i podległego jej aparatu w terenie. Jeżeli produkcja danego rodzaju papieru jest wyższa od zgłoszonego zapotrzebowania, C.U.P. może zezwolić na sprzedaż pewnej ilości nadmiaru po cenach komercyjnych.

By usprawnić administrację i zmniejszyć koszty ogólne, przeprowadza się ostatnio cały szereg komasacji zakładów przetwórczych.

Prywatny przemysł papierniczy wytwórczy (celuloza, papier, tektura) jest minimalny i praktycznie nie wywiera wpływu na rynek. Natomiast prywatny przemysł przetwórczy (kartonaże, zeszyty, książki, bibułki prasowane przerobione itp.) posiada nieco większy udział w ogólnej produkcji.

7. Przemysł drzewny. Jak wynika z dotychczasowej działalności, przemysł drzewny nabiera dużego rozmachu. Do tej pory powołano do życia 7 zjednoczeń okręgowych, które podlegają Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego.

1) Zjednoczenie Dolno-śląskie przejęło 29 zakładów, z których 25 zostało już uruchomionych. Szybkiej akcji naszych władz należy zawdzięczać zabezpieczenie surowca o wielomilionowej wartości. Celem przeszkolenia dostatecznej liczby polskich fachowców otwarto specjalne kursy we Fryburgu i Frydlandzie.

2) Zjednoczenie Śląskie z siedzibą w Katowicach zdołało uruchomić zaledwie 23 zakłady. Poważna ilość zakładów jest nieczynna z uwagi na wysoki stopień zniszczenia. Szereg zakładów po prostu zlikwidowano.

3) Zjednoczenie Krakowsko-Rzeszowskie posiada 16 zakładów czynnych i 3 nieczynne. Fabryki produkują głównie meble gięte, urządzenia sklepowe i galanterię drzewną.

4) Zjednoczenie Łódzkie posiada 22 zakłady czynne i 1 nieczynny. Zakłady produkują systemem seryjnym meble, urządzenia biurowe, opakowania i artykuły sportowe.

5) Zjednoczenie Centralne z siedzibą w Warszawie obejmuje tereny województwa warszawskiego, lubelskiego i kieleckiego. Z przejętych 27 zakładów uruchomiono do tej pory 16. Zjednoczenie to zaopatruje wszystkie instytucje państwowe i samorządowe na terenie Warszawy w urządzenia biurowe.

6) Zjednoczenie Zachodnia z siedzibą w Poznaniu obejmuje województwo poznańskie, ziemię lubuską i część ziemi pomorskiej. Zakładów czynnych 51, nieczynnych 19. W Poznaniu powołano do życia ośrodek szkolnictwa zawodowego, w którym prowadzi się kursy ręcznej i maszynowej obróbki drzewa.

7) Zjednoczenie Pomorskie z siedzibą we Wrzeszczu obejmuje okręg pomorski, gdański i warmińsko-mazurski. Zakładów czynnych 21, nieczynnych 7. Fabryki tego okręgu produkują seryinie i masowo drewniane części wagonowe i opakowania.

Wartość całkowitej produkcji przemysłu drzewnego za miesiąc styczeń wyraża się kwotą 47 milionów złotych. Stan zatrudnienia tego przemysłu wynosi 10.160 pracowników.

Dla rozprowadzenia gotowych produktów na rynkach miejscowych tworzy się obecnie po większych miastach Centrale Handlowe. Zjed-

noczenia Zachodnie i Pomorskie odczuwają trudności w zbyciu zwłaszcza mebli z uwagi na nasylenie najbliższego rynku zbytu meblami poniemieckimi. W związku z tym przemysł drzewny nawiązuje kontakty ze sferami angielskimi celem zawarcia umowy na dostarczenie większej ilości mebli standartowych ludności angielskiej dotkniętej zniszczeniami wojennymi.

Przy wszystkich Zjednoczeniach oraz przy Centralnym Zarządzie utworzono komisje cennikowe, których zadaniem jest ujednostajnienie cen na terenie całego państwa.

8. Cukrownictwo. W poprzednich numerach „Wiadomości“ pisaliśmy o kampanii cukrowniczej 1945/46 roku. Obecnie dzięki informacjom Państwowego Banku Rolnego możemy podać najważniejsze dane dotyczące przebiegu kampanii i stanu przemysłu cukrowniczego.

Z ogólnej ilości 103 cukrowni, które znajdują się na obecnym terenie Państwa, 2 cukrownie zostały przerobione przez okupanta na suszarnie, a 15 zdemontowano. Z pozostałych 86-cukrowni uruchomiono w kampanii 1945/46 r. 58, z których 7 przeprowadziło tylko akcję plantacyjną, a zakontraktowane i odebrane buraki przerobiono w cukrowniach sąsiednich.

Produkcja cukru w kampanii 1945/46 r. wyniosła	168,268 ton
Remanenty zeszłoroczne wyrażają się cyfrą	8,684 „
Przerobienie 12000 ton zeszłorocznego suszu buraczanego (przyjmując zawartość 25% cukru) da około	3,000 „
Do dyspozycji zatem na czas od 1. X. 1945 r. do 1. X. 1946 r. jest cukru	179,952 „

Niestety przewidywania co do wyników tegorocznej kampanii nie sprawdziły się. Jeszcze w lipcu ub. r. liczone się z produkcją 220.000 ton cukru. Z produkcji ostatniej kampanii przypada około 7,7 kg cukru na mieszkańca kraju (przed wojną 13,2 kg).

Z wymienionej powyżej ilości cukru 53 tys. t przeznacza się potrzeby własne przemysłu cukrowniczego (plantatorzy, deputaty), 6,25 tys. t na potrzeby Ministerstwa Apropowizacji i Handlu (cukier kartkowy, premie itp.), 63 tys. t na potrzeby Funduszu Apropowizacyjnego w formie cukru komercyjnego.

Wydatki stałe przedkampanijne i kampanijne przemysł cukrowniczy pokrywał:

1) Z pożyczek w Państwowym Banku Rolnym, kredyt przedkampanijny i kredyt kampanijny.

2) Z realizacji cukru po cenie kontyngentowej, która obecnie wynosi 15 zł za kg, a z której 5 zł przypada na akcyzę, 2,5 zł na rezerwę do dyspozycji Ministerstwa Skarbu, dla cukrowni zaś pozostaje 7,5 zł.

3) Poza tym od lipca ub. r. przemysł cukrowniczy otrzymywał stopniowo zwolnienia cukru do sprzedaży na wolnym rynku po cenach komercyjnych (łącznie z październikiem 3000 ton) i z tego źródła uzyskał nadwyżkę nieprzewidzianą w budżecie początkowym.

Udzielone dotychczas przemysłowi cukrowniczemu kredyty mają pełne zabezpieczenie w postaci 63 tys. t cukru, przechowywanego w 26 cukrowniach na rzecz Państwowego Banku Rolnego.

9. **Monopole.** Znaczenie monopoli jest bardzo poważne z uwagi na ich znaczny udział w dochodach Skarbu Państwa. Ich bowiem wpłaty miesięczne wynoszą ca 1 miliard złotych. W ubiegłym roku praktyczną działalność rozwijały 4 monopole, mianowicie: Państwowy Monopol Spirytusowy (dyrekcja w Warszawie), Polski Monopol Tytoniowy (dyrekcja w Łodzi), Polski Monopol Solny (dyrekcja w Krakowie) i Państwowy Monopol Zapalczany (dyrekcja w Krakowie); monopol loteryjny był w trakcie organizacji. Za pełny monopol można uważać jedynie Polski Monopol Tytoniowy, gdyż należy do niego tak produkcja, jak również sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz przywóz niektórych gatunków z zagranicy. Pozostałe cztery monopole są niepełne.

Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu podlegają gorzelnie przemysłowe, rektyfikacje oraz wytwórnie wódek i denaturatu. Większe gorzelnie przemysłowe znajdują się w Boryszewie, Lublinie, Łańcucie, Sieradzu, Włocławku i Żyrardowie. P.M.S. zatrudnia około 6.400 pracowników.

Polski Monopol Tytoniowy opiera swoją produkcję tak na surowcu wyprodukowanym w kraju, jak i importowanym z zagranicy t.j. z Rosji Sowieckiej i krajów bałkańskich. Przeróbki surowca dokonuje P.M.T. w dziewięciu własnych wytwórniach. W P.M.T. zatrudnionych jest ogółem około 4.400 pracowników.

Wytwórczość Polskiego Monopolu Solnego obejmuje produkcję soli kamiennej, szarej, warzonki oraz soli skażonej dla celów przemysłowych i rolniczo-hodowlanych. Sprzedaży soli dokonuje Zw. „Społem“ według rozdzielnika

sporządzonego przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu. Liczba zatrudnionych w P.M. Solnym wynosi około 3.000 osób.

Państwowy Monopol Zapalczany rozporządza dziewięcioma fabrykami zapalek, które łącznie zatrudniają około 1.200 pracowników. Rozprowadzanie zapalek należy do Zw. „Społem“.

10. **Rzemiosło.** Jak wynika z nadesłanych nam sprawozdań, sytuacja rzemiosła w ciągu miesiąca lutego raczej się pogorszyła. Czynnikiem hamującym jest tu nadal brak surowca, dogodnych kredytów i środków pomocniczych. Miesiąc ten był szczególnie ciężki dla rzemiosł utrzymujących żywsze stosunki ze wsią, jak szewstwo, krawiectwo i stolarstwo. Niesprzyjająca bowiem pogoda i przygotowanie kontyngentów spowodowały rzadsze i mniej liczne pojawianie się mieszkańców wsi w mieście, co wpłynęło na zmniejszenie się transakcyj wymienionych rzemiosł. Warsztaty ślusarsko-mechaniczne stoją wobec poważnych trudności nabycia potrzebnych półfabrykatów.

Brak surowca nie pozwala na pełne wykorzystanie warsztatów, które nawet przy dzisiejszym niekompletnym względnie częściowo zniszczonym wyposażeniu technicznym mogłyby więcej produkować i zatrudnić większą ilość pracowników.

Niepokojącym objawem w rzemiosle jest słaby dopływ uczniów, co może się ujawnić na przyszłości samego rzemiosła, jak i przemysłu, który niejednokrotnie szuka przeszkolonych sił w rzemiosle.

Dla rozwiązania trudności zaopatrzenia została powołana do życia wspólna organizacja gospodarczo-handlowa Izb Rzemieślniczych pod nazwą: Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu. Zadaniem tej organizacji jest przyjmowanie zamówień na wyroby rzemiosła, zakup i rozdział surowców, półfabrykatów narzędzi i maszyn pomiędzy zakłady, rzemieślnicze i spółdzielnie oraz organizacja zbytu wyrobów rzemieślniczych. Zakres działania Centrali obejmuje wszystkie grupy krajowe rzemiosła. Nadzór nad jej działalnością wykonuje Ministerstwo Przemysłu.

11. **Rolnictwo.** W ostatnim numerze „Wiadomości“ pisaliśmy szczegółowo o wosennej akcji siewnej, pod znakiem której pozostaje obecnie rolnictwo. W miesiącu sprawozdawczym prowadzi się w dalszym ciągu prace

w tym kierunku, a więc mobilizuje się siły pociągowe, odpowiednie zespoły ludzi do prac na majątkach państwowych, nawozy sztuczne, ziarno siewne i sadzeniaki oraz uruchamia się kredyt na ten cel.

Zbiory zbóż ozimych zapowiadają się słabo. Warunki bowiem klimatyczne układały się w miesiącu lutym dla ozimin niepomyślnie. W tym okresie czasu mieliśmy gwałtowne wahania temperatury i obfite opady deszczowe, skutkiem czego oziębiny nie miały dostatecznej albo w ogóle żadnej pokrywy śnieżnej. Jeżeli znów po deszczu nastąpił mróz, wytwarzała się pokrywa lodowa. To też spora część ozimin, a zwłaszcza sianych późno i wobec tego nie należycie rozkrzewionych i mocno przerzedzonych, wymagać będzie wiosennego zasilenia nawozami sztucznymi, a gdzieniegdzie i dosiewami. Łagodna na ogół zima może spowodować zaparzenie się ziemioplodów przechowywanych w kopcach. Liczyć się też należy z wystąpieniem na wiosnę szkodników, a zwłaszcza mszycy na drzewach owocowych.

Z uwagi na dotkliwe straty, jakie ponieśliśmy na odcinku podstawowego działu gospodarki rolnej, jakim jest hodowla żywego inwentarza, władze rolnicze czynią ogromne wysiłki, by możliwie szybko i wydatnie zwiększyć stan pogłowia zwierzęcego. Chodzi tu zarówno o wzmoczenie dochodowości produkcji zwierzęcej, jak i zwiększenie równocześnie ilości obornika, brak którego pociąga za sobą spadek produkcji roślinnej. Należy bowiem pamiętać, że nawozy sztuczne, których zresztą też nie mamy w wystarczającej ilości, nie mogą całkowicie zastąpić obornika. Zagadnienie zwiększenia pogłowia zwierzęcego łączy się z postulatem rejonizacji, t.j. przeznaczania odpowiednich ras dla poszczególnych rejonów. Dotychczas sprawy te układały się przypadkowo bez respektowania fachowych założeń. Tak np. dla trzody chlewnej na terenach podgórskich przewiduje się rasę krajową t.zw. zwisłouchą oraz świnię gołębską. Dla terenów zaś nizinnych nadaje się lepiej rasa wielka, biała angielska i biała ostroucha.

O krokach podjętych przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu celem zwiększenia hodowli nierogaczyny pisaliśmy w N-rze 4. „Wiadomości“.

Podniesieniu ilościowego stanu pogłowia bydłego służą kredyty średnioterminowe Państwowego Banku Rolnego. Kredyty dla organizacji hodowlanych mają na uwadze rozwój wy-

łącznie elitarnej hodowli, natomiast drobne pożyczki dla poszczególnych rolników uwzględniają bardziej użytkową stronę inwentarza żywego, zwłaszcza w tych powiatach które wskutek działań wojennych znalazły się niemal bez niego. Wyrazem tej samej troski jest wydane z początkiem lutego zarządzenie o zakazie podawania mięsa w przedsiębiorstwach gastronomicznych itp. w ciągu trzech kolejnych dni tygodnia. Dostawy U.N.R.R.A. powiększają nieco stan ilościowy bydła rogatego, które jednak pod względem gatunku nie jest wysokowartościowe. Bydło rogate ze Szwecji jest znacznie lepsze tak co do gatunku jak i dojności.

Mając na uwadze katastrofalny stan koni w Polsce Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołało do życia instytucję pod nazwą „Państwowe Zakłady Chowu Koni“. Celem tych Zakładów jest zorganizowanie stadnin, które zapewniają najodpowiedniejsze skupianie elitarnego materiału hodowlanego. Utworzone zostały trzy okręgi hodowlane: warszawski, poznański i krakowski. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydzieliło niektóre majątki specjalnie dla celów hodowli koni. Z dostaw U.N.R.R.A. pewne ilości koni pada. Przyczyną tego jest prawdopodobnie niewłaściwe odżywianie ich oraz zmiana klimatu. Być może, że okres wiosny będzie bardziej sprzyjający dla asymilacji tych koni. Na zakup koni z U.N.R.R.A. przeznaczono 60 milionów złotych.

W związku ze zbliżającą się wiosną szczególnie doniosłego znaczenia nabiera sprawa warzywnictwa. Wobec ujawniającego się braku artykułów mięsnych i mącznych produkcja warzyw może się w dużym stopniu przyczynić do wyżywienia ludności w okresie przednowka. Kierując się tą myślą Komisja Centralna Związków Zawodowych w Warszawie opracowuje plan powszechnego zakładania ogrodów warzywnych przy zakładach pracy. Plon tych ogrodów ma być przeznaczony na zaopatrzenie stołówek w celu polepszenia aprowizacji robotników.

Również aktualną staje się uprawa lnu i konopi. Przed wojną przemysł włókienniczy był nastawiony głównie na surowce zagraniczne. Obecnie nasz przemysł włókienniczy otrzymał na Dolnym Śląsku duże zakłady, które opierają swą produkcję na włóknie lnianym. Po odpadnięciu od Polski Ziemi Wschodnich, które najwięcej dostarczały włókna lnianego,

największą bazą tego surowca stało się województwo lubelskie. W roku ubiegłym na terenie wymienionego województwa zasiano lmem 7.300 ha, a konopiami 1.657 ha. Poza tym zasiano również lny poplonowe na około 30 ha z zupełnie dobrym wynikiem. Plan na rok bieżący przewiduje obsianie lnu na 11.600 ha, a konopi na 4.930 ha. Staraniem Lubelskiej Izby Rolniczej i Związku Centralnego Plantatorów Roślin Okopowych przeprowadzono w 18 miejscowościach demonstracyjne pokazy racjonalnej przeróbki włókna oraz zorganizowano 20 kursów teoretycznych w zakresie uprawy roślin włóknistych i oleistych.

Na terenie Lubelszczyzny również poważną pozycję wykazuje uprawa chmielu. Ogółem przed wojną w Polsce było około 4.000 ha zajętych pod uprawę tej rośliny, co dawało rocznie do 30.000 q chmielu, z czego 85% eksportowaliśmy. Obecnie produkujemy zaledwie 321 q, co pokrywa własne zapotrzebowanie tylko w 15%. Przyczyną tego spadku jest przesunięcie granicy wschodniej oraz specjalna polityka okupanta dążąca do kasowania plantacji chmielu w Polsce w obawie konkurencji z chmielem niemieckim i czeskim. Obecnie w Lubelszczyźnie istnieje 246 ha (na ogólną ilość w Polsce 311 ha) plantacji chmielu, z których jednak tylko część jest czynną. Dążeniem Związku Plantatorów Chmielu na rok bieżący jest wzięcie pod uprawę nowych przynajmniej 200 ha ziemi, by uzyskać około 1.000 q chmielu. Ministerstwo Skarbu przeznaczyło od 1 stycznia br. 20 gr z pobranej akcyzy od litra piwa na stworzenie funduszu na odbudowę chmielarstwa. Ma to dać w r.b. ca 20 milionów złotych. Funduszem opiekować się będzie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych łącznie z Ministerstwem Apropowizacji i Handlu, a wykonawcą będzie Państwowe Zjednoczenie Browarów.

Na odcinku świadczeń rzeczowych nie nastąpiła w ciągu lutego szczególna poprawa. By ułatwić wywiązanie się z obowiązku świadczeń rzeczowych tym rolnikom, którzy dotychczas zalegają z dostawą ziemiopłodów, Ministerstwo Apropowizacji i Handlu wydało rozporządzenie, mocą którego jedne płody rolne mogą być zastąpione innymi ziemiopłodami. I tak np.:

Jeśli chodzi o premiowanie świadczeń rzeczowych, to obecnie oprócz gotówkowego wprowadza się system premiowania nawozami sztucznymi. Do premii przeznaczone są zarówno nawozy saletrowe jak i inne (azotniak, superfosfat, siarczan amonu, wapnamon). Warunki premiowania przewidują dwojaki stosunek wymienny: jeden dla rolników, którzy do dnia 15 lutego b.r. zdali przynajmniej 50%, a drugi dla rolników, którzy zdali 100% świadczeń rzeczowych. Pierwsi mają prawo wymienić 100 kg żyta, owsa lub jęczmienia na 77 kg saletry, albo na 100 kg innych nawozów, a 100 kg pszenicy na 131 kg saletry lub 170 kg innych nawozów. Drugi t.j. ci, którzy złożyli świadczenia rzeczowe w całości, otrzymują za 100 kg żyta, jęczmienia lub owsa 110 kg saletry albo 150 kg innych nawozów, a za 100 kg pszenicy 152 kg saletry lub 250 kg innych nawozów.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu wydało też zarządzenie o premiowaniu obowiązkowych dostaw mleka w roku gospodarczym 1945/46. Za każde 50 litrów odstawionego mleka premie te wynoszą: 0,5 kg cukru i 10 kg otrąb lub 5 kg makuchów. Akcją premiowania przeprowadza Związek „Społem“.

Nowe zarządzenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu zezwala na wolny przemiał zbóż na terenie całego państwa bez względu na to, czy rolnik zdał już w całości czy nie świadczenia rzeczowe.

12. H a n d e l. Sytuacja w handlu po większym ożywieniu w grudniu ub. r. uległa w miesiącu lutym b.r. pewnemu pogorszeniu. Handel zorganizowany prywatny wykazuje zmniejszenie obrotów w porównaniu z miesiącem poprzednim. Rzeczy te trudne są jednak obecnie do uchwycenia statystycznego. Kupiectwo żywi nadzieję, że zbliżanie się sezonu wiosennego i świąt Wielkanocy spowoduje jednak zwiększenie obrotów.

Handel prywatny uskarża się na warunki nabywania towarów w państwowych centralach zbytu, które nie udzielają kredytu i sprzedają tylko większe ilości towarów o łącznej wartości 200 — 250 tys. zł. Również hurtownie nie udzielają z reguły kredytu detalistom. Ci ostatni mają jeszcze dodatkowe trudności wynika-

za 100 kg. pszenicy	można oddać	200 kg. owsa	lub	740 kg. ziemniaków
.. 100 „ żyta	„ „	110 „ „	..	417 „ „
.. 100 „ jęczmienia	„ „	118 „ „	..	417 „ „
.. 100 „ owsa	„ „	— „ „	..	377 „ „

jące z kosztownego transportu i konieczności konwojowania go, gdyż tak centrale zbytu, jak i hurtownie znajdują się z natury rzeczy w miejscowościach większych. Okoliczności te wpływają oczywiście na ceny sprzedawanych artykułów. W tym samym zwykłym kierunku oddziałuje niejednokrotnie konieczność zaopatrywania się w towary na wolnym rynku i wynikająca stąd potrzeba opłacania całego łańcucha pośredników. Kupiectwu potrzebny więc jest bezpośredni i łatwy dostęp do źródeł zaopatrzenia oraz dogodny kredyt na stworzenie pewnych zapasów, uruchomieniem których mogłoby wpłynąć tłumiąco na pojawiający się z nieuzasadnionych częstokroć przyczyn wzrost cen.

Handel niezorganizowany, pokątny, którym zajmują się ludzie często z tym zawodem nie wspólnego niemający, w wielu okręgach, jak nas informują, powoli zanika. Kupiectwo stara się usunąć od udziału w handlu jednostki spekulujące, ciągnące ze swego procederu duże zyski bez uczestniczenia równocześnie w obowiązkach wobec państwa. Do likwidacji handlu nielegalnego przyczynia się też wysychanie jednego z głównych źródeł, jakim był datychezas Zachód.

W handlu państwowym głównym instrumentem działania stała się Państwowa Centrala Handlowa, która nabywa towary po cenach komercyjnych i dostarcza je hurtownikom i półhurtownikom. Dla wykonania swych zadań posiada na terenie całego państwa 12 oddziałów wojewódzkich i 41 agentur; w trakcie organizacji są dwa oddziały wojewódzkie w Rzeszowie i Olsztynie. Celem P.C.H. jest eliminacja zbędnego pośrednictwa oraz likwidacja handlu nielegalnego. Czasowo na pierwszy plan wysuwa się interwencja P.C.H. w dziedzinie cen, skuteczność której zależy w pierwszym rzędzie od możliwości rzucenia w porę na rynek większej ilości towaru. Ważną przy tym rzeczą jest mniej więcej równomierne rozprowadzenie towarów na całym obszarze państwa, by nie dopuścić do jaskrawej rozpiętości cen tego samego artykułu w różnych częściach kraju. Z zagadnieniem tym łączy się oczywiście kwestia usprawnienia komunikacji. Duży nacisk kładzie P.C.H. na dział artykułów spożywczych i włókienniczych. P.C.H. kontroluje ceny rynkowe i określa granice zysku kupca.

W wyniku rozmów pomiędzy Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich a Państwową Centralą

Handlową ustalono, że ta ostatnia rozprowadzać będzie wśród kupiectwa wyroby przemysłu państwowego, posługując się przy tym jako „nadhurtownik” poza własnym aparatem również hurtowniami prywatnymi.

W dziedzinie handlu państwowego mamy do zanotowania w miesiącu sprawozdawczym powołanie do życia Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Aprowizacyjnych. Do zakresu jej działania należy gospodarka zapasami żywności i artykułami pierwszej potrzeby oraz ustalanie norm ich rozdziału. Ponadto Komisja sprawuje nadzór nad rozprowadzaniem dostaw U.N.R.R.A.

13. K o m u n i k a c j a. Akcja Komisji Nadzwyczajnej do spraw usprawnienia transportu w miesiącu lutym dała bardzo dobre rezultaty. Trzeba z uznaniem podkreślić, że komisja ta pomimo ciężkich warunków, z zadań na nią narzuconych wywiązała się w zupełności. Podobnie jak w styczniu tak i w omawianym miesiącu uosobią nam ze wszystkich niemal okręgów o dalszej poprawie w komunikacji. Duże zasługi w tym względzie ponosi przemysł, który wyuatnie pomógł w remoncie jak i dostawie nowych parowozów i wagonów.

Stalą i wyraźną poprawę wykazuje przede wszystkim komunikacja kolejowa. Mimo że akcja repatriacyjna ze wschodu i zachodu trwa w dalszym ciągu, ruch pasażerski jest coraz sprawniejszy. Kolej przechodzi na normalną planową pracę. Rozkłady jazdy pociągów osobowych są uregulowane. Pociągi odchodzą punktualnie, opóźnienia są coraz radsze i dotyczą głównie pociągów dalekobieżnych. Frekwencja osobowa znacznie wzrosła.

Widoczna też jest poprawa w ruchu towarowym. Wagony podstawia się terminowo, choć nie zawsze w żądanej ilości. Liczne zakłady sygnalizują jednak relatywny wzrost podstawianych wagonów i szybszą obsługę. Dostawa węgla dla kolei jest całkowicie zapewniona, a na składnicach kolejowych zaczynają się nawet gromadzić zapasy. Straty w przesyłkach towarowych są coraz radsze, konwoje jednak utrzymuje się nadal. Wymienione okoliczności pozwoliły na usprawnienie dostaw węgla i surowców dla przemysłu oraz na rozprowadzenie gotowych fabrykatów. Pewną ilustracją w tej mierze jest załadunek węgla, który na torze normalnym wynosił w styczniu na kraj 1.552 tys. ton, a w lutym 1.556 tys. ton, na eksport

zaś w styczniu 310 tys. ton, podczas gdy w lutym 376 tys. ton.

Zbliżający się okres wiosenny stawia przed naszym kolejnictwem nowe zadania. Trzeba się mianowicie liczyć ze wzmożonym ruchem repatriacyjnym łącznie z wysiedlaniem obywateli niemieckich oraz przewozem artykułów związanych z wiosenną akcją siewną. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji ustaliło pewną kolejność przewozu zależnie od ważności. Na pierwszym miejscu idą załadunki wojskowe, na drugim transporty gospodarcze dla kolei, na trzecim transporty węgla, na czwartym artykuły siewne, dalsze miejsca zajmują artykuły przemysłowe.

W komunikacji samochodowej ilość wozów powiększyła się na skutek dostaw U.N.R.R.A. i zakupu z demobilu wojsk alianckich. Wykorzystywanie jednak taboru samochodowego zależy obecnie od możliwości zaopatrywania się w benzynę, co napotyka na poważne trudności i w tym samym podraża ogromnie koszty transportu i przejazdów. Ujemnie na ruch samochodowy wpłynęło w miesiącu lutym ruszenie łodów, które spowodowało miejscami zerwanie mostów.

W dziedzinie komunikacji lotniczej notujemy uruchomienie w ostatniej dekadzie lutego nowych linii: Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Katowice.

W celu zjednoczenia wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, zainteresowanych w użytkowaniu dróg wodnych, powołano ostatnio do życia spółkę z o.o. „Polska Żegluga Śródlądowa“.

Polskie władze morskie prowadzą w obecnej chwili akcję mającą na celu rewindykację jednostek pływających, wprowadzonych przez Niemców oraz rekompensatę strat wojennych naszej floty handlowej. Osobny problem stanowi udział Polski w rozdziale floty ponemieckiej.

14. **Spółdzielczość.** W okresie sprawozdawczym nie zanotowano w dziedzinie spółdzielczości poważniejszych zmian. Tendencje rozwojowe, które ujawniły się w poprzednich miesiącach, występują i teraz z tą samą siłą i w tych samych kierunkach. Jeżeli idzie jednakże o obroty towarowe, to tak w styczniu jak i w lutym obserwujemy pewien spadek w porównaniu z grudniem ub. r. Działy tu podobne przyczyny do tych, o których wspominaliśmy przy omawianiu handlu. Spółdzielnie mają wprawdzie łatwiejszy dostęp do źródeł zaopatrzenia, ale i ich możliwości w tym kie-

runku są ograniczone. Do dodatkowych trudności spółdzielczości należy okoliczność, że jest ona ciągle jeszcze w trakcie przygotowywania sobie fachowego, energicznego i uspołecznionego zespołu pracowników, którzy nie zawsze i nie od razu mogą wykazać tyle inwencji i obrotowości, co stary, zawodowy przedsiębiorca. W dalszym ciągu utrzymuje się w spółdzielniach handlowych niższa zyskowność niż w sklepach prywatnych na skutek wyższych kosztów handlowych, a niższych cen w tych pierwszych. Przeciętna bowiem stopa kalkulacyjna w spółdzielniach handlowych wynosi ca 20%, zaś koszty handlowe wahają się od 15 do 20%.

Spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe, pomocniczo-rolne i przetwórcze nie przejawiały w miesiącu lutym większej działalności gospodarczej. Wymienione dwa pierwsze typy spółdzielni wykazują w terenie tendencję do reaktywowania swych przedwojennych placówek. Spółdzielnie rzemieślnicze uskarżają się na brak surowców, który hamuje rozmiary ich produkcji.

Związek Gospodarczy „Społem“, któremu zlecono szereg nierentownych, ale z państwowego punktu widzenia koniecznych akcji, jak kontyngentową, premiovą, siewną, aprowizacyjną — przystępuje obecnie z rozmachem do tranzakcyj bardziej dochodowych, t.zn. do rozszerzania obrotów wolnorynkowych. Chodzi tu głównie o dokonywanie na podstawie generalnego zezwolenia skupu, przetwórstwa i rozprowadzania płodów rolnych na terenie całego kraju, przekazywanie spółdzielniom wyrobów przemysłu państwowego oraz rozprowadzanie w terenie materiałów budowlanych w związku z akcją odbudowy zniszczonych gospodarstw rolnych. Z uwagi na trudności transportowe większość materiałów budowlanych, zwłaszcza ciężkich ma wyprodukować miejscowy przemysł spółdzielczy, dla uruchomienia którego w większym zakresie przeszła się na specjalnych kursach niezbędnych fachowców. Związek „Społem“ podjął się również rozprowadzenia towarów włókienniczych w związku z planowaną próbą zaopatrzenia wolnego rynku w większe ilości tych towarów dla wywołania zniżki ich cen.

15. **Praca, płace i ceny.** W miesiącu sprawozdawczym liczba osób poszukujących pracy uległa zmniejszeniu. W dalszym ciągu odzuwa się brak pracowników wykwalifikowanych, nie tylko na ziemiach odzyskanych, ale

i w centralnych okręgach kraju. Ciężki przemysł, przemysł węglowy, metalowo-przetwórczy, energetyczny narzekają na brak specjalistów.

Przemysł węglowy napotyka na trudności w werbowaniu górników. Powracający do kraju górnicy, zatrudnieni nieraz całymi latami we francuskim, belgijskim czy niemieckim przemyśle węglowym (element fachowy) niechętnie zgłaszają się do pracy w kopalniach, gdyż decyzyjne transakcje w handlu pokątnym, czy zatrudnienie na wolnym rynku, daje im większe możliwości zarobków, niż zatrudnienie w kopalniach. Od dłuższego czasu daje się zauważyć odpływ sił fachowych, zwłaszcza pracującej inteligencji, z instytucji państwowych i samorządowych do innych zawodów w handlu czy w przemyśle, spowodowany przejściowo korzystniejszymi warunkami pracy. Według oświadczenia Ministra Oświaty w 1945 roku opuściło szeregi nauczycielskie 3.500 sił. Porzucanie przez pracowników swych zawodów i przenoszenie się do innych, bardziej intratnych, budzi poważne obawy na przyszłość.

Niepokojącym również objawem jest odpływ ludności rolniczej do miast. Wobec bardzo znacznego zapotrzebowania sił roboczych do prac na roli, problem dostarczenia pracownika rolnego wysuwa jako jedno z najpoważniejszych zagadnień obecnego sezonu.

Brak rąk roboczych powoduje stałe nierównomierne zwwyżki zarobków, co znów staje się przeszkodą w prowadzeniu racjonalnej i planowej gospodarki. Ma to wielkie znaczenie zwłaszcza w ogrodnictwie, warzywnictwie i w plantacji buraków, gdyż te działy wymagają znacznego sezonowego zapotrzebowania robotników. Według dotychczasowych obliczeń, jedno tylko województwo poznańskie potrzebuje do prac wiosennych około 10—15 tysięcy robotników rolnych. Zatrudnienie Niemców w pracy na roli przyniosłoby wielkie korzyści całemu gospodarstwu rolnemu. Rozważa się również projekt przymusowego zatrudnienia na wsi nieproduktywnego elementu polskiego, stroniącego systematycznie od pracy i stałych zajęć.

Urzędy Zatrudnienia notują pewne ilości osób poszukujących pracy, przeważnie z pośród pracowników niewykwalifikowanych. Werbowanie fachowców odbywa się właściwie poza Urzędami Zatrudnienia, poszczególne zakłady licytują się nawzajem w angażowaniu

specjalistów. Rola Urzędów Zatrudnienia ogranicza się do rejestrowania niefachowców, przeważnie kobiet, starców i chorych. W związku ze spalszczaniem przemysłu i handlu siły niefachowe z konieczności będą musiały być silniej uwzględniane w poszczególnych działach zatrudnienia. Niektóre Urzędy Zatrudnienia (na ziemiach odzyskanych) stosują przymus pracy na podstawie dekretu z dnia 8 stycznia b.r. i niezatrudnionych mężczyzn skierowują do kopalń i fabryk.

Zamierzenia czynników urzędowych do osiągnięcia w przemyśle metalowym w okresie 3-letnim, produkcji 2—3 krotnie większej od przedwojennej wiąże się ściśle z mobilizacją fachowych sił roboczych. Celem przeprowadzenia tych planów wyłania się konieczność przeszkolenia około 40.000 pracowników, jako przyszłych fachowców tej branży. Poszczególne zakłady pracy umożliwiają słuchaczom szkół zawodowych odbywanie praktyki w swych zakładach a nawet same przeszkalają technicznie element niefachowy do objęcia przyszłych stanowisk.

Bardzo dodatnim objawem jest stały wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach przemysłu. Wprawdzie przeciętna wydajność pracy np. w przemyśle węglowym wynosi około 60% przedwojennej, ale jeśli się weźmie pod uwagę, że stan techniczny urządzeń, jest w wyniku wojny zły, to obserwowany objaw zwiększenia wydajności musi być uznany za bardzo pocieszający. W przemyśle węglowym przeciętna wydajność na robotniko-dniówkę wynosiła w lutym 0,946 t (w styczniu 0,936 t). W poszczególnych Zjednoczeniach węglowych na pierwsze miejsce w wydajności pracy wysunęło się Zagłębie Chorzowskie — 1,249 t, na robotniko-dniówkę, z kolei Zagłębie Katowickie — 1,077 t, Bytomskie — 1,043 t, Krakowskie 0,793, Dąbrowskie — 0,772 t i Zagłębie Dolno-Śląskie 0,583 t. Praca jeńców w kopalniach wpływa bardzo niekorzystnie na przeciętną wydajność pracy. Sytuacja świata pracy uległa w miesiącu sprawozdawczym pewnemu pogorszeniu, na skutek wzrostu kosztów żywienia. W lutym doszedł do skutku układ zbiorowy o płacę w górnictwie. Przeciętnie, płace zostały podwyższone ca 23%. Większe podwyżki dotyczyły pracowników fizycznych i technicznych, pracujących na dole. Obecnie dniówki wynoszą dla pracowników zatrudnionych na powierzchni od 31,20 do 83,50 zł; na

dole od 33,40 do 87,40 zł. Świadczenia w naturze pozostały narazie niezmienione.

Duże nadzieje przywiązuje świat górniczy do prac Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w związku z powziętymi uchwałami w Londynie przez Komitet Węglowy Międzynarodowej Organizacji Pracy. Polski Komitet dla Spraw Specjalnych w przemyśle węglowym w skład którego wchodzi: przedstawiciel Rządu, pracodawcy — C.Z.P.W. i pracownicy — Centr. Zw. Zaw. Górników ma na celu wypracowanie nowych warunków pracy t.zn. „karty praw górnika polskiego“, w której poza stawkami płac, urlojami, skróceniem czasu pracy, maia być opracowane nowe warunki zapewniające większe bezpieczeństwo pracy, odszkodowania z tytułu wypadków, oraz odpowiednie renty na wypadek niezdolności do pracy.

Przy zawieraniu nowych umów zbiorowych Zw. Zawodowe kładą wielki nacisk na całkowite realizowanie przez pracodawcę kart żywnościowych dla pracowników i jego rodziny. Pracodawca winien zakupić na wolnym rynku nieotrzymane na kartki artykuły żywnościowe, względnie wynajmować równowartość w gotówce. Pracodawcy bronia się przed tym obowiązkiem, twierdząc, że żądania Zw. Zawodowych dla wielu przedsiębiorstw są niemożliwe do wypełnienia.

W dziedzinie płac panuje nadal wielka rozpiętość. Unoszenia pracowników kopalń, hut i przedsiębiorstw hutniczych są znacznie wyższe, od płac w innych przedsiębiorstwach mniej scementowanych. Na rynku wolnym robotnik wykalifikowany otrzymuje od 500 do 700 złotych dziennie. Robotnik rolny otrzymywał dotychczas ca 800 złotych miesięcznie, oprócz pełnego dziennego utrzymania; obecnie robotnicy rolni żądają podwyżki zarobków do 1.500 złotych miesięcznie plus całkowite utrzymanie.

W miesiącu sprawozdawczym zanotowano znaczny wzrost cen, zarówno na artykuły spożywcze jak i przemysłowe, przyczym w pierwszej połowie miesiąca ceny wzrastały silniej niż w drugiej. Skutkiem wzrostu cen podniosły się koszty utrzymania. Wzrost kosztów żywienia w lutym w stosunku do drugiej połowy stycznia wynosił dla Poznania 24,6%, Łodzi 19,8%, Wrocławia 19,5%, Warszawy 15%, Lublina 13,7%, Gdyni 12%, Lignicy 10,4%, Bydgoszczy 8,1%, Rzeszowa 6,8%, Krakowa 3,8%, Katowic 3,4%, Białegostoku 2,9%, Olsztyna 2,7%. Z artykułów żywnościowych naj-

bardziej wzrosły ceny warzyw, następnie tłuszczów i mięsa. Ceny masła podniosły się: w Poznaniu o 31%, w Warszawie 25%, w Krakowie 24%, w Katowicach o 22%, w Lublinie o 20%, Łodzi 16%. Ceny słoniny i mięsa zwykowały od 6 do 28%. Cena jaj nadal spadała.

Z artykułów nieżywnościowych, nici, materiały tekstylne i skóry wykazywały tendencję zwykłą.

Ceny węgla ulegały dalszej dość znacznej niżce która dochodziła nawet do 40%.

Tabele 11 i 12 ilustrują wzrost wskaźników kosztów żywienia i cen artykułów spożywczych w niektórych miastach w lutym b.r.

Tabela 11

Wskaźniki kosztów żywienia w niektórych większych miastach

Czasokres	Warszawa	Łódź	Kraków	Białystok	Lublin	Bydgoszcz	Gdynia	Katowice	Poznań
12.5.—9.6.45	100	100	100	100	100	100	100	100	100
1. —15.2.46	116	113	122	102	139	145	101	100	167
16.—28.2.46	121	119	117	106	133	131	102	98	178

Koszty żywienia w okresie od 12.5.—9.6.45 roku przyjęto za 100 oddzielnie dla każdego miasta. Stąd porównywalność co do wysokości wskaźników pomiędzy miastami nie istnieje. Można porównywać tylko stopień spadku — wzrostu.

16. Rynek pieniężny. *Działalność kredytowa.* Miesiąc sprawozdawczy, a zwłaszcza jego drugą połowę cechuje większe zapotrzebowanie kredytu krótkoterminowego oraz średnioterminowego, zarówno ze strony przemysłu jak i rolnictwa. Zwiększone zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu jest poddyktowane szeregiem przyczyn. Rozpoczynający się sezon budowlany zapowiada pewne ożywienie w przemyśle budowlanym, a szczególnie w okręgu poznańskim, i w związku z tym wzmożony popyt na kredyty. Na terenach nowoprzyłączonych niektóre zakłady przemysłowe, które były stosunkowo później przejęte przez władze przemysłowe polskie od zarządów wojaskowych, po okresie wstępnej organizacji przystępują do produkcji i poszukują kredytów obrotowych, a w szeregu wypadków niezbędnych kredytów na konieczne remonty i inwestycje. Przedsiębiorstwa, które pracowały dotychczas korzystając z zapasów towarowych ponemieckich, po wyczerpaniu ich szukają

Tabela 12

Ceny artykułów żywnościowych w niektórych większych miastach

	Czasokres	Chlepek pytl.	Mąka pszen.	Kasza jęczm.	Ziem- niaki	Masło	Słonina	Wieprzo- wina	Wolo- wina	J a j a	Cukier
		1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 szt.	1 kg
Warszawa	16-31. I.	38	70	40	7	360	300	240	200	12	150
	1-15. II.	35	80	40	8	450	350	250	200	12	200
	16-28. II.	35	80	45	10	450	350	250	200	10	180
Łódź	16-31. I.	28	60	27.5	3.45	344.4	300	235	150	13.46	150
	1-15. II.	29.16	69.1	27.5	4.12	363	363.3	300	186.6	11	165.83
	16-28. II.	31.66	72.63	28.33	4.86	410	364.44	300	190	9	180
Kraków	16-31. I.	35	50	35	8	340	320	260	200	9	165
	1-15. II.	35	60	35	8	440	360	260	200	8	200
	16-28. II.	35	60	35	8	420	340	260	200	7	180
Katowice	16-31. I.	40	65	40	3	380	360	250	240	10	165
	1-15. II.	40	65	40	3	420	380	280	240	9	200
	16-28. II.	40	65	40	3	40	380	280	240	8	185
Poznań	16-31. I.	.	60	20	2	360	360	280	180	10	140
	1-15. II.	.	60	20	2	440	340	280	180	9	160
	16-28. II.	.	65	24	2	470	440	360	240	9	170
Lublin	16-31. I.	30	50	40	6	300	240	160	140	8	140
	1-15. II.	30	55	40	6	400	350	220	170	10	180
	16-28. II.	30	60	40	6	360	290	180	170	8	180

kredytów bankowych na zakup surowca i wreszcie niektóre zakłady przemysłowe szukają dalszych środków obrotowych z uwagi na zwiększające się własne wierzytelności z tytułu eksportu, lub też ze względu na niedobór finansowy produkcji.

W rolnictwie widoczne jest również większe zapotrzebowanie kredytu na akcję siewną, na zakup inwentarza żywego i martwego, na akcję hodowlaną, osadniczą itp. Dużym zainteresowaniem ze strony rolników cieszy się rozprawiany obecnie kredyt na akcję związań z wiosennymi zasiewami, przyznane kontyngenty poszczególnym oddziałom Państwowego Banku Rolnego w niektórych okręgach zostały wyczerpane, i oddziały zwróciły się do Centrali z wnioskiem o rozszerzenie przyznanych kontyngentów. Kredyty powyższe rozprawiają oddziały Państwowego Banku Rolnego oraz jako akcję zleconą Komunalne Kasy Oszczędności, kredyty drobniejsze do 30 tys. rozprawiają Kasy, ponad 30 tys. oddziały Państwowego Banku Rolnego.

W krótkim czasie mają być również uruchomione kredyty specjalne na zakup koni otrzymanych z zagranicy w ramach dostaw U.N.R.R.A.

Akcja finansowania przez banki zakupu nawozów sztucznych została w roku bieżącym

wstrzymana. Sprawę powyższą reguluje specjalne rozporządzenie w myśl którego rolnik może nabyć nawóz sztuczny na dogodnych warunkach w drodze wymiany za zboże.

W jakim stopniu zwiększone zapotrzebowanie kredytowe zostało zaspokojone trudno jest ściśle określić. Działalność kredytowa banków pośredniczących, Komunalnych Kas Oszczędności oraz działalność Narodowego Banku Polskiego o charakterze bezpośredniego finansowania wzrosła globalnie w porównaniu z miesiącem ubiegłym, w kredytach przyznanych o 17%, w kredytach rozprawianych o 21%. Średnia wykorzystania przyznanych kredytów wyniosła 85%.

Najaktywniejszą działalność przeprowadziły banki państwowe parcypujące w 63% ogólnej kwoty rozprawianych kredytów. W stosunku do miesiąca ubiegłego Bank Gospodarstwa Krajowego powiększył swoje operacje czynne o 14%, Państwowy Bank Rolny o 33%. Na drugim miejscu co do rozmiarów rozprawianych kredytów należy postawić banki spółdzielcze, których udział w ogólnej kwocie kredytów wynosi 21%. Bank Spółdzielczy „Spółem“ rozszerzył akcję kredytową w lutym o 24%, Centralna Kasa Spółek Rolniczych o 17%.

Dwa banki komunalne i 163 komunalne kasy oszczędności (kasy, które nadesłały materiał sprawozdawczy) posiadały łącznie 4% udziału w ogólnej akcji kredytowej. W porównaniu z miesiącem ubiegłym instytucje kredytowe komunalne powiększyły swoją działalność kredytową o 29%.

Udział banków akcyjnych w ogólnej kwocie rozprowadzanych kredytów wynosi 3%. W lutym Bank Handlowy w Warszawie powiększył swoją akcję kredytową o 11%, Bank Związku Spółek Zarobkowych o 18%.

Udział Narodowego Banku Polskiego w bezpośredniej akcji kredytowej wyniósł w lutym 9%. Kredyty bezpośrednie Narodowego Banku Polskiego mają na razie charakter kredytów specjalnych i dlatego udział Narodowego Banku Polskiego jest stosunkowo nieznaczny. W kwietniu r.b. Narodowy Bank Polski rozpocznie akcję bezpośredniego finansowania przemysłu węglowego, hutniczego i włókienniczego w zakresie kredytów krótkoterminowych.

Analizując podstawy kredytów należy stwierdzić korzystny objaw, iż w operacjach czynnych banków odgrywa poważną rolę kapitał regenerowany z rynku. W miesiącu sprawozdawczym wkłady w bankach wzrosły o 18%, i zostały wykorzystane przez instytucje kredytowe dla akcji kredytowej w 62%. Ogólnie, udział własnych środków instytucji kredytowych w operacjach czynnych wyniósł w lutym 38,9%, pozostałą część tj. 61,1% działalności kredytowej banki realizowały w drodze refinansowania się w Narodowym Banku Polskim.

Specjalność kredytów w miesiącu sprawozdawczym nie uległa większym zmianom, jedynie sektor prywatnej gospodarki, spłacalność którego była dotychczas zupełnie dobra, wykazał w lutym pewne trudności płatnicze. Trudności te były spowodowane zbiegiem szeregu płatności, jak wykupywanie kart rejestracyjnych, dokonywanie przedpłat na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju oraz uiszczanie zali-

czek miesięcznych z tytułu podatku obrotowego i dochodowego.

Bilety Skarbowe, Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju. Stan sprzedaży I emisji biletów skarbowych, wysokość której była określana rozporządzeniem Ministra Skarbu na sumę 1 miliarda złotych (Dz. U. R. P. Nr 56 z dnia 16.XII.45 r.) wynosił na ultimo lutego 791/M. W stosunku do miesiąca ubiegłego stan sprzedaży powiększył się o 135/M tj. o 20%. Przedpłaty za Premiową Pożyczkę Odbudowy wyniosły w lutym 310/M, co łącznie z przedpłatami z m. stycznia w sumie 15/M, daje na ultimo lutego kwotę 325/M.

Żyro. Obroty na rachunkach żyrowych w miesiącu sprawozdawczym wykazały spadek o 2%. Obroty bezgotówkowe osiągnęły 87,3% stanu obrotów ogólnych, co w porównaniu z miesiącem poprzednim daje nieznaczny procentowy spadek obrotów bezgotówkowych, a mianowicie o 0,8%. Pozostałości na rachunkach żyrowych na ultimo lutego wykazały w stosunku do stanu z miesiąca poprzedniego wzrost o 22%.

Rynek pieniężny prywatny. Na rynku pieniężnym prywatnym można było zaobserwować w lutym dalsze objawy mniejszej płynności. Pieniądz był poszukiwany przy zupełnie małej podaży kapitału. Według otrzymanych informacji cena pożyczki dochodziła w niektórych wypadkach do 3% dziennie.

Kursy złota i walut w nielegalnym handlu wykazały dalszą tendencję zniżkową. Przeciętne spadku w pierwszej połowie lutego wynosiły: dla złomu złotego — 3,1%, dol. złot. — 1,4%, rubli złotych — 3,1%, dolar. papier. (grube odc.) — 6%, (drobne odc. — 5,5%. W drugiej połowie lutego tendencja zniżkowa dla dolarów papier. i rubli złot. utrzymała się nadal i przeciętne spadku wynosiły: dla dolar. papier. (grube odc.) — 5%, (drobne odc. — 6,6%, dla rubli złotych — 0,2%. Natomiast przeciętna kursu dolarów złotych podniosła się o 0,6%, złomu złotego o 0,1%.

Zarząd Narodowego Banku Polskiego składa podziękowanie za specjalnie dobrze, zarówno co do treści jak i formy, opracowywane sprawozdania miesięczne o sytuacji gospodarczej z Oddziałów w Bytomiu, Gdańsku, Gdyni, Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Ostrowie Wlkp. i Poznaniu.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIENÍ GOSPODARCZYCH

NASZ HANDEL ZAGRANICZNY I JEGO PERSPEKTYWY

W historii handlu międzynarodowego znamy okresy swobody i wolności obrotów w handlu światowym oraz okresy ograniczeń tej swobody, reglamentacji obrotów międzypaństwowych. Reglamentacja może dotyczyć albo ograniczenia płatności, albo nawet kontyngentowania przywozu i wywozu, względnie wprost zakazów importu i eksportu. Szczytową formą reglamentacji w powyższym znaczeniu są obroty clearing'owe oraz obroty kompensacyjne.

W chaosie politycznych i gospodarczych przemian powojennych w Europie dominującą formą handlu zagranicznego są międzypaństwowe obroty kompensacyjne, czyli wymiana towaru za towar. Nieunormowane bowiem międzynarodowe stosunki kredytowe i walutowe uniemożliwiają na razie sprzedaż i kupno na rynkach światowych za dewizy, nawet w ramach clearing'u (z powodu niemożliwości ustalenia realnej relacji kursów), i w rezultacie kompensata towarowa jest nieraz jedyną formą wymiany międzynarodowej.

W roku ubiegłym Polska zawarła 8 umów handlowych z innymi państwami, w tym: 2 ze Szwecją i po jednej: ze Związkiem Radzieckim, z Rumunią, Węgrami, Norwegią, Danią i Jugosławią. Obecnie możemy już mówić o wyniku obrotów z zagranicą, który wypadł dla nas, jeżeli chodzi o rok 1945, korzystnie, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że był to dla nas rok wojny (do 8 maja r. ub.), rok odbudowywania naszej państwowości i aparatu wytwórczego, komunikacyjnego i aparatu wymiany, z ruin, z nicości i chaosu. Mimo olbrzymich, zdawało się początkowo nieprzewidywalnych trudności, zdołaliśmy wywieźć zagranicę naszych towarów za 1.898.421.000 złotych i przywieźć z zagranicy towarów za 1.803.212.000 złotych.

Przy tych trudnościach, o których powyżej wspominaliśmy, są to osiągnięcia bardzo poważne.

Jeżeli chodzi o charakterystykę tego pierwszego etapu naszego handlu zagranicznego to można zaznaczyć, że 89% wartości naszego eksportu stanowił dotychczas węgiel i koks, na pozostałe 7% składają się inne surowce jak: cynk, soda, cement i sól, a 4% stanowiły fabrykaty, czyli wyroby gotowe takie jak: swe-try, materiały włókiennicze, butelki itp.

Natomiast nasz przywóz składa się w 64% z niezbędnych dla nas surowców, w 24% z maszyn i innych urządzeń koniecznych przy inwestycjach oraz w 12% z artykułów konsumpcyjnych, a więc przeznaczonych do bezpośredniego spożycia, jak artykuły żywnościowe itp.

Całe niemal nasze obroty zagraniczne są obrotami kompensacyjnymi. Umowa określa jaki towar i w jakiej ilości ma być dostarczony przez każdego z kontrahentów. Wartość tych towarów obliczona w walucie konwencyjnej t.j. w walucie umówionej (np. w złotych w złocie, albo w dolarach, albo w koronach szwedzkich), jednej i drugiej strony, musi się zgadzać, musi bilansować. Jedynie w umowie ze Szwecją, poza kompensatą towarową, mamy przyznany przez ten kraj Polsce kredyt towarowy. To znaczy w granicach tego kredytu możemy zakupić i sprowadzić z tego kraju dowolny towar według swobodnego naszego wyboru. We wszystkich innych umowach towar eksportowany i importowany jest ściśle wskazany ilościowo i jakościowo.

Dzięki temu systemowi, nie mając na razie ani dostatecznych ilości złota, ani dostatecznych ilości dewiz, którymi dawniej płaciło się za dostawy z zagranicy, mogliśmy sprowadzić do Polski najniezbędniejsze surowce, urządzenia i maszyny, bez których nasz przemysł stanąłby, mogliśmy zakupić i sprowadzić żywność, bez której nasza sytuacja aprowizacyjna, wiemy jak bardzo ciężka, zaostrzyłaby się jeszcze bardziej. Za to bowiem wszystko, co sprowadziliśmy z zagranicy, zapłaciliśmy eksportem polskich towarów.

Warto przyjrzeć się naszym obrotom handlowym z poszczególnymi krajami. Największym naszym kontrahentem jest *Związek Radziecki*, z którym zawarliśmy dwie umowy, pierwszą już 20.X.44 r. i drugą 7.VII.45 r. Ze Związku Radzieckiego sprowadziliśmy w zeszłym roku podstawowe dla naszego przemysłu surowce, takie jak: ruda żelazna, manganowa i chromowa (171.827 t), bawełnę, wełnę, i len (19.256 t), celulozę (16.838 t), produkty naftowe (36.102 t), skóry (108.701 szt.), apatyty (14.642 t), samoloty, samochody, traktory (1.681 szt.), poza tym metale t.zw. kolorowe, złoto i platynę (60,6 kg.), papier, ekstrakty garbnikowe, kauczuk i mąkę (28.619 t). Za

cały ten przywóz z Z.S.R.R. zapłaciliśmy wywożąc do Związku Radzieckiego w roku ub. węgiel i koks (3.583.832 t), stal i żelazo (29.802 t), cement (55.463 t), tkaniny bawełniane (17.077.000 m.), gotowe wyroby bawełniane (1.462.000 szt.), wyroby dziane (520.000 par), nici (1.300.000 szpulek), tkaniny wełniane (586.000 m.) poza tym szkło okienne, butelki, cynk, kadm i artykuły chemiczne, takie jak: soda kalcynowana, karbid i tp.

Związek Radziecki jest jedynym krajem, który kupuje u nas towary gotowe, a więc towary w których mieści się już praca, a więc i zarobek polskiego robotnika w najrozmaitszych stadiach produkcji. Wszystkie inne kraje nie chcą polskich wytworów gotowych, a jedynie biorą od nas tylko surowce. Najkorzystniejszym zaś wywozem dla kraju jest eksport nie surowców, lecz właśnie eksport artykułów gotowych.

W obrotach ze *Szwecją* przywieźliśmy z tego kraju rudę żelazną (96.540 t), celulozę, glicerynę, ekstrakty garbnikowe, filce i sita dla przemysłu papierniczego, elektrody, maszyny, aparaty, przyrządy, śledzie, ryby oraz bydło dla celów hodowlanych. Wywieźliśmy zaś do Szwecji węgiel i koks (178.524 t), cynk (2.000 t), biel i blachę cynkową.

Z *Danii* przywieźliśmy ryby świeże, masło i bekony, wyeksportowaliśmy zaś do tego kraju węgiel.

W obrotach z *Norwegią* wymieniliśmy nasz węgiel na śledzie, z *Węgrami* węgiel na bauksyt, chociaż umowa z tym ostatnim krajem przewiduje przywóz do Polski również win węgierskich, fasoli i innych artykułów spożywczych.

Wreszcie na zasadzie ostatnio zawartej umowy kompensacyjnej z *Czechosłowacją* z 12. II.1946 r. przywieziemy z tego kraju do Polski 17.545 tony kaolinu, masy porcelanowej i glin specjalnych dla naszego przemysłu, płacąc eksportem 52.500 ton węgla (w tym 35.000 ton mialu).

Cały handel zagraniczny jest uspołeczniony, znajduje się w ręku Państwa, które załatwia wszystkie sprawy związane z obrotami towarowymi z zagranicą przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Ministerstwo powyższe zawiera umowy handlowe, opracowuje ceny wewnętrznie - krajowe dla towarów eksportowanych i importowanych, zatwierdza następnie przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, kieruje całą polityką polskiego han-

dlu zagranicznego. Natomiast techniczna strona wykonania powyższych umów, powierzona jest specjalnym centralom importowo-eksportowym, których udziałowcami są przedsiębiorstwa zainteresowane bezpośrednio w obrotach towarowych z zagranicą. Każda z tych central zajmuje się handlem artykułami określonej branży. Wszystkie te centrale podlegają nadzorowi i kontroli Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Poza tymi centralami i aparatem handlowym spółdzielczym, przewidywany jest w przyszłości udział również i kupców prywatnych w handlu zagranicznym, oczywiście w ramach planowej polityki gospodarczej Państwa.

Są kraje dla których handel zagraniczny jest kwestią ich bytu. Np. dla Anglii. Dlatego słynny jest slogan, charakterystyczny dla obecnej sytuacji powojennej Wielkiej Brytanii, „to export or to die“ (eksportować lub umrzeć). Podobnie eksport jest niezbędny dla Stanów Zjednoczonych, o ile potężny ich przemysł nie ma ograniczyć produkcji i zwiększyć bezrobocia do kilkunastu milionów.

Dla Polski eksport nie jest kwestią życia lub śmierci. Ale nie możemy też lekceważyć możliwości naszego handlu zagranicznego. Musimy pamiętać, że Polska nie jest krajem samowystarczalnym. Brak nam szeregu surowców, bez których nasze gospodarstwo narodowe, obejść się nie może. Wystarczy tu przypomnieć bawełnę, wełnę, rudę żelazną, produkty naftowe, skóry itp. Możemy je sprowadzić z zagranicy tylko uprawiając intensywny handel zagraniczny. Ponieważ nie mamy dostatecznych ilości ani złota ani dewiz, musimy płacić naszym eksportem. Chodzi tylko o to, żeby przywieźć surowce a wywieźć wyroby gotowe, gdyż na nich najwięcej się zarabia. Jeżeli bowiem wywozimy tylko węgiel, to w nim jest zawarty tylko zarobek górnika i pracownika transportowego. Natomiast gdy wywozimy wyrób gotowy np. taki jak kłódka, to w niej zawarty jest zarobek górnika, który wydobył rudę i węgiel, hutnika, który wytopił surówkę żelazną, walcarka, który to żelazo wywalcował, robotnika fabryki metalowej, która te kłódki wyrabia, pracownika transportowego, central sprzedaży itd. Czyli, że przy wywozie wyrobów gotowych zarobek całego kraju jest największy i dlatego ten wywóz jest najkorzystniejszy. To też celem handlu zagranicznego takich państw jak Polska, które nie są bogate, które są zniszczone, które muszą się

dopiero dorobić, jest uprawianie t.zw. obrotu uszlachetniającego, to znaczy przywożenie z zagranicy surowców, przerabianie ich w kraju i wywożenie już artykułów gotowych, najbardziej pracochłonnych, t.j. pochłaniających jak najwięcej pracy ludzkiej.

Ponieważ polskie wytwory gotowe na rynkach dostępnych dla przemysłu anglosaskiego będą zapewne zbyt drogie i wskutek tego nie konkurencyjne w porównaniu z wyrobami tego ostatniego przemysłu, trzeba przewidywać, że na te rynki będziemy mogli eksportować i to nie zawsze tylko nasze surowce, przede wszystkim węgiel.

Ale też i nie trzeba się łudzić, że obecna koniunktura węglowa, kiedy wszystkie kraje poszukują tego artykułu, potrwa długo. Przeciwnie, jak tylko poprawi się sytuacja frachtowa, na rynkach światowych nasz węgiel spotka się z konkurencją węgla zagranicznego i mogą powstać sytuacje, że będziemy mieli poważne kłopoty ze zbytem naszego węgla.

Jedynym jak wspomnieliśmy krajem, który na razie jest odbiorcą, i to chętnym, naszych artykułów gotowych jest Związek Radziecki. Rozbudowa więc handlu z tym krajem w kierunku przestawienia na obroty uszlachetniające może dać naszemu gospodarstwu narodowemu duże korzyści.

Co do innych krajów trzeba tu wymienić niewykorzystane jeszcze możliwości wywozu do Francji i Finlandii.

Do *Francji* moglibyśmy w zasadzie wywozić takie surowce jak: szmaty, drzewo, szczycinę, pierze, sadzeniaki, cukier, koks i węgiel. W tym ostatnim zakresie trzeba pamiętać, że przy zapotrzebowaniu Francji około 70 milionów ton węgla rocznie, jej zdolność produkcyjna nie przekracza 45 milionów ton, tak, że 25 milionów ton węgla rocznie musi sprowadzać z zagranicy. Licząc się nawet z pokryciem znacznej części tego deficytu z kopalń Zagłębia Saary, można przewidzieć poważne możliwości eksportowe polskiego węgla do Francji, zwłaszcza z momentem pełnego uszlachetnienia Odry (usunięcie przeszkód w jej korycie) i odbudowy portu szczecińskiego.

Do *Finlandii* moglibyśmy już teraz wywozić około 200.000 ton węgla i koksu, a importować kopalniaki, celulozę, domki drewniane i ewentualnie papierówkę. Pamiętajmy, że

przed wojną wywoziliśmy do tego kraju (1938 rok) za 21.700.000 zł węgiel, koks, otręby, cukier, drzewo dębowe, żelazo, rudę, biel cynkową i nawozy sztuczne, przywożąc z Finlandii zaledwie za 2.800.000 złotych, czyli, że przed wojną mieliśmy z tym państwem wybitnie dodatni bilans handlowy. Możemy więc liczyć również i obecnie na rozbudowę obrotów handlowych chociażby tylko do poziomu przedwojennego, kiedy to (1938 r.) Finlandia importowała z Polski 249.000 ton węgla i 7.400 ton koksu. Przed wojną na tym rynku walczyliśmy z konkurencją węgla angielskiego, niemieckiego, belgijskiego i holenderskiego.

Konkludując w handlu zagranicznym Polski chodzi o to, aby zintensyfikować obroty i przekształcić nasz eksport w wywóz wyłącznie wyrobów gotowych, jak najbardziej pracochłonnych, a więc, ażebyśmy rozpoczęli wywóz nie tylko materiałów włókienniczych w metrach, ale odzieży, wyższych gatunków obuwia, zwłaszcza ręcznego, galanterii skórzanej i żelaznej, mebli, słodczy itp. Mamy przecież potężny aparat wytwórczy, mamy pracowitą i zdolną ludność, mamy rzemieślników, których wyroby mają sławę, zwłaszcza w Rosji, od lat kilkadziesiąt. Pamiętamy, że przecież ziemie polskie, należące przed pierwszą wojną światową do byłego zaboru rosyjskiego zawdzięczały w dużej mierze ówczesny wielki ich dobrobyt wywozowi do Rosji. Polskie wyroby przemysłowe szły nie tylko w głąb Rosji europejskiej, ale nawet na Daleki Wschód. Warszawskie obuwie, słodczy, galanteria, łódzkie i białostockie tkaniny znane były w całym Imperium Rosyjskim.

Przyszłość więc naszego handlu zagranicznego leży w rozbudowie obrotów uszlachetniających z krajami potrzebującymi naszych towarów gotowych i naszych usług gospodarczych.

Mirosław Orłowski.

INAUGURACJA BANKU ODBUDOWY I ROZWOJU I FUNDUSZU MONETARNEGO

Zebranie inauguracyjne Międzynarodowego Funduszu Monetarne i Banku Rozwoju i Odbudowy rozpoczęło się 8 marca r.b. w Wilmington Island w Georgii *). Jako pierwsze odbyło się posiedzenie Rady Gubernatorów w Savannah. Rada składała się z przedstawicieli wszy-

stkich państw członkowskich, po jednym z każdego państwa. Pełna ich lista nie została jeszcze ogłoszona, ale najprawdopodobniej z ramienia Wielkiej Brytanii, gubernatorem zarówno w Radzie Banku jak i w Funduszu będzie Lord Keynes. Przedstawicielem U.S.A. jest Mr. Fred Vinson, minister skarbu oraz Harry White jako dyrektor Funduszu. Dyrektorem Banku z ramienia Polski wybrany został b. naczelny dyrektor Banku Polskiego Dr Leon Barański.

Rosja, Nowa Zelandia i Australia nie są reprezentowane w Radzie, chociaż były zaproszone, aby przysłały swych obserwatorów. Wybór delegata Indii uważany jest jako tymczasowy. Mr. Dalton, brytyjski minister skarbu zastrzegł się wyraźnie, że Anglia będzie się musiała wycofać z tej międzynarodowej imprezy w razie nie otrzymania pożyczki amerykańskiej. To zastrzeżenie zostało przyjęte przez Australię jako wystarczający powód do odłożenia swej decyzji przystąpienia do Banku i Funduszu. Indie chociaż są już członkiem, wykazują również wiele ostrożności.

Żadne oficjalne komunikaty z zebrania w Savannach, które trwało 10 dni, nie ukazały się w prasie. Notatki, jakie pojawiły się w dziennikach anglosaskich, były niedokładne i niejednokrotnie sprzeczne z sobą.

Wiadomości podawane przez „Wall Street Journal“ i „The Finacial Times“ jakoby Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wysunęły projekt utworzenia małego komitetu wykonawczego w łonie Rady Gubernatorów zarówno Funduszu jak i Banku okazały się nieścisłe. Z siedmiu wybieralnych dyrektorów oraz pięciu „naznaczonych“ dyrektorów mianowanych przez Wielką Piątkę zostało powołanych zgodnie z uchwałami w Bretton Woods. Dyrektorami Funduszu poza przedstawicielami Wielkiej Piątki zostali reprezentanci Kanady, Egiptu, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Meksyku i Brazylii; Dyrektorami Banku będą przedstawiciele Kanady, Belgii, Holandii, Polski, Grecji, Chile i Kuby. Zgodzono się również, że, jakkolwiek sygnatariusz umowy w Bretton Woods przystąpi do Funduszu lub Banku przed końcem 1946 roku, będzie uważany za członka założyciela. Ma to na celu zachowanie dla Rosji miejsca „naznaczonego“ dyrektora. W razie nieobecności Rosji, Indie jako kolejny największy udziałowiec otrzymają miejsce w Radzie. Narazie rezultatem nieobecności Rosji jest zwiększenie się wpływów Imperium Brytyjskiego na okres pierwszych dwóch lat. Narazie nie ma jeszcze

żadnych wiadomości odnośnie przyjęcia nowych kandydatów. Kwota Danii została ustalona na 68 milionów dolarów zarówno w Banku jak i w Funduszu.

Naczelny dyrektor Funduszu ani też prezydent Banku nie zostali jeszcze wybrani; wybór ich odbędzie się najprawdopodobniej na zebraniu dyrektorów w początkach maja r.b. Do tego czasu praca nad stworzeniem maszyny organizacyjnej oraz wybór wyższego personelu zostanie odłożony. Narazie zostały uchwalone pensje dyrektorów. Pomimo opozycji delegacji brytyjskiej pensje te zostały ustalone na 17.500 dolarów rocznie. Pensje zastępców dyrektorów mają wynosić 12.500 dolarów rocznie.

Delegaci Wielkiej Brytanii wypowiadają opinię, że obrady w Wilmington Island toczą się przy założeniu, że pożyczka dla Anglii zostanie ostatecznie przyznana jej przez Stany Zjednoczone, i, że Wielka Brytania nie wycofa się z prac Banku i Funduszu co musiałaby uczynić, gdyby Kongres U.S.A. odmówił udzielenia pożyczki.

Obserwatorzy konferencji w Savannach wyrażają obawy, że nowy Bank Świata może szybko znaleźć się w kłopotach z powodu braku funduszy, jeśli wszystkie państwa członkowskie będą chciały jaknajprędzej zaspokoić swoje potrzeby finansowe. Zasoby kapitałowe Banku według planów konferencji w Bretton Woods wynosić miały 9.100.000.000 dolarów, włącznie z ewentualnym udziałem Z.S.R.R. Delegaci pierwszej konferencji w Savannach i w Wilmington Island są już w kłopotach, aby fundusze Banku nie rozeszły się zbyt szybko, gdyż wówczas niewiele by zostało dla nowych członków.

Mgr Janusz Jeżewski.

PRZEMYSŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM.

Przy omawianiu obecnej sytuacji przemysłu radzieckiego trzeba przede wszystkim pamiętać o wielkich zniszczeniach wojennych dokonanych w Rosji przez Niemców. Straty poniesione w tym zakresie przez Związek Radziecki sięgają 679 miliardów rubli. Wystarczy tu wskazać przykładowo, że Niemcy zniszczyli około 32.000 zakładów przemysłowych, w których pracowało circa 4 miliony robotników. Poza tym Niemcy systematycznie i planowo zniszczyli 65.000 km. torów kolejowych, 4.100 stacyj, 13.000 mostów i przepustów kolejowych, 317 parowozowni i 129 warsztatów reperacyjnych parowozów i wagonów.

W miarę wypierania nieprzyjaciela z kraju rozpoczęto natychmiast odbudowę przemysłu. Przede wszystkim węglowego. Niemcy zatopili i zniszczyli 1.135 kopalń, które produkowały ponad 100 milionów ton węgla rocznie. W ciągu 8 miesięcy po odparciu Niemców z pod Moskwy zagłębie węglowe mogło już wykazać się produkcją przedwojenną. W styczniu zaś 1946 r. kombinat węglowy t. zw. Moskwougol powiększył wydobycie węgla w porównaniu do stanu przedwojennego 2½ krotnie. W Zagłębiu Donieckim z 300 dużych kopalń odbudowano 123 już w drugiej połowie 1945 r. Obecna produkcja Donbasu osiągnęła już 50% produkcji przedwojennej.

W nietkniętym wojną zagłębiu Kuźnieckim (Syberia) wydobycie węgla wzrosło o 2,2 miliony ton. Ponadto zostały założone i uruchomione nowe kopalnie węgla kamiennego w Karagandzie i na Uralu.

W związku z koniecznością zaopatrzenia odradzającego się wielkiego przemysłu w energię elektryczną odbudowano już kilkadziesiąt elektrowni okręgowych. W roku bieżącym uruchomiona zostanie częściowo największa radziecka elektrownia, słynny Dnieprogres im. Lenina.

Odbudowuje się też i rozbudowuje zakłady hutnicze. Podczas wojny uruchomiono 7 nowych wielkich pieców, 45 pieców martinowskich, 22 walcownie, 14 koksowni, szereg zakładów w Kazakstanie, na Uralu, w Uzbekistanie, w samym Czelabińsku zbudowana została nowa walcownia rur.

Magnitogorski kombinat metalurgiczny (pojęcie podobne do naszego koncernu przemysłowego, obejmującego zespół zakładów współpracujących ze sobą, według ściśle ustalonego programu) został również rozbudowany i posiada obecnie 6 wielkich pieców (w 1937 r. — 4), 23 piece martinowskie (w 1937 r. — 12), 13 walcowni (w 1937 r. — 7) i 8 baterij koksowych (w 1937 r. — 4). Rozbudowa ta sprawiła, że już w czasie trwania wojny wytwórczość w 1944 r., w porównaniu z 1943 r. wzrosła: surówki żelaznej o 31%, stali o 29% i żelaza walcowanego o 28%.

Z przemysłu przetwórczego w trakcie odbudowy jest: Stalingradzka Fabryka Traktorów, Charkowska Fabryka Traktorów, Nowo-Kramatorska Fabryka im. Stalina. Nowozbudowane zostały fabryki łożysk kulkowych, fabryki dźwigów i lokomotyw w Krasnojarsku, fabryka sa-

mochodów na Uralu, dwie fabryki traktorów, w kraju Ałtajskim i Władymirze. O ile chodzi o przemysł motoryzacyjny trzeba pamiętać, iż jest zupełnie młody. Zaledwie dwadzieścia jeden lat temu wyprodukowany został pierwszy w Związku Radzieckim samochód. Jak podkreśla „Izwestia“ z 19.I.1946 r. od tego czasu obserwujemy stały wzrost produkcji pojazdów mechanicznych. W 1929 roku wyprodukowano w Rosji 1.390 samochodów, w 1933 — 49.724 a w 1938 — 211.349. W tym roku Związek Radziecki zajął drugie miejsce w światowej wytwórczości samochodów ciężarowych a pierwsze w produkcji europejskiej. Charakterystyczną cechą automobilowego przemysłu rosyjskiego jest typizacja ograniczająca się do niewielkich modeli. Np. w roku bieżącym przewidziana jest produkcja sześciu zasadniczych typów wozów ciężarowych i trzech typów, nowych zresztą, wozów osobowych.

Główną rolę w tej gałęzi przemysłu odgrywają zbudowane w ramach pierwszego planu pięcioletniego dwie wielkie fabryki: Moskiewska im. Stalina i Gorkowska im. Mołotowa. W 1944 r. rozpoczęto budowę nowej dużej wytwórni nad Wołgą oraz uruchomiono fabrykę samochodów na Uralu.

W zakresie przemysłu okrętowego trzeba zanotować, poza akcją rekonstrukcji obiektów zniszczonych, budowę stoczni okrętowych w Murmańsku, na Dalekim Wschodzie, w Nikołajewsku nad Amurem i Pietrozawodsku na Kamezatce. Rozbudowuje się też stocznie mniejsze, w Azowie, w Kerczu, Mariupolu, Osipenko i w Chersoniu nad Morzem Czarnym.

Czwarta piatiletka przewiduje między innymi rozbudowę przemysłu w Azerbejdżanie („Izwestia“ z 4.I.1946 r). Przede wszystkim planuje się zbudowanie Maugeczaurskiej hydroelektrowni, która będzie druga z kolei po Dnieprowskiej. Budowa tamy i zbiorników retencyjnych umożliwi ma wielkie prace irygacyjno-melioracyjne, które z kolei umożliwią trzykrotne zwiększenie uprawy w tym kraju bawełny i innych ziemiopłodów. Przemysł metalurgiczny w Azerbejdżanie ma oprzeć się głównie na lokalnych Daszkienckich rudach żelaznych. W związku z budową wspomnianej olbrzymiej hydroelektrowni, która zapewni tani prąd, w trakcie organizacji jest Zagliski Kombinatu Aluminiowy. Produkcja aluminium wymaga, jak wiemy, wielkich ilości energii elektrycznej. W tymże Azerbejdżanie budowana

jest eksperymentalna fabryka naturalnego kauuczuku, który ma być wyrabiany z gumodajnej rośliny rosnącej w tym kraju, t.zw. „gwajulu“.

Charakterystyczną gałęzią przemysłu radzieckiego jest przemysł spółdzielczy („Izwestia“ z 19.I.46 r.). Przemysł ten produkuje dobra konsumpcyjne, czyli towary przeznaczone do bezpośredniej konsumpcji, jak rowery, lampy, patefony, prymusy, liczniki, meble, manufakturę, trykotaże itp. W planie na rok 1946 przemysł spółdzielczy ma wyprodukować towarów wartości 9.800 milionów rubli, w tym na 8.150 milionów rubli artykułów pierwszej potrzeby (obuwie, naczynia gospodarskie, noże i widelce, maszynki do mięsa itp.). Również i rzemiosło zorganizowane jest w spółdzielniach pracy, które w Związku Radzieckim funkcjonują jako t.zw. artiele. Artiele krawieckie wykonują np. zamówienia prywatne, reperują odzież itp.

Na zakończenie tego przeglądu trzeba podkreślić, że czwarty plan pięcioletni Związku Radzieckiego nastawiony jest przede wszystkim na wytwórczość dóbr produkcyjnych, inwestycyjnych, w pierwszym rzędzie na dalszą rozbudowę przemysłu ciężkiego, jako podstawy przyszłego rozwoju przemysłu przetwórczego.

Wytwórczość surówki np. ma być doprowadzona w roku 1950 do 19,5 milionów ton, stali do 25,4 milionów ton (czyli o 35% więcej w porównaniu z przed wojną) rocznie. Wydobycie węgla preliminuje się w tym planie pięcioletnim na 250 milionów ton rocznie, czyli 151% stanu przedwojennego, ropy naftowej 25,4 mil. ton rocznie, produkcję paliwa syntetycznego na 900 tys. ton rocznie, gazu na 11 miliardów m³, energii elektrycznej na 82 miliardy kw/godzin.

Przemysł przetwórczy ma dostarczyć w tej „piatiletce“ m. in. 720 tys. traktorów, 500 tys. samochodów rocznie.

Na sfinansowanie tych inwestycji przemysłowych plan przewiduje środki kapitałowe w wysokości 234 miliardów rubli.

Poza tym w omawianej „piatiletce“ zwraca się szczególną uwagę „na zwiększenie produkcji przedmiotów codziennego użytku, na podniesienie stopy życiowej świata pracy“*), czyli kładzie się nacisk również i na zwiększenie produkcji dóbr konsumpcyjnych i podniesienie standardu życiowego ludności.

Mirosław Orłowski.

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

Dr BRONISŁAW ZAKRZEWSKI

ORGANIZACJA SPRAWOZDAWCZOŚCI OKRĘGU BANKOWEGO

U podstaw każdej akcji gospodarczej leży przede wszystkim wszechstronne poznanie terenu, na jakim działalność ma być rozwinięta. O wyniku podjętego gospodarczego wysiłku zdecydować zarówno warunki fizyczne, a więc położenie geograficzne, gleba, bogactwo mineralne, klimat, siły wodne i naturalne warunki komunikacyjne jak i człowiek — podmiot i przedmiot gospodarowania. Podłożem działalności są też dotychczasowe osiągnięcia na polu gospodarczym, poziom cywilizacyjny i kulturalny środowiska, uzdolnienia, zalety i wady człowieka, ukształtowane przez wieki. Życie gospodarcze nie zna stanu równowagi statycznej. Wszystkie jego elementy są w ciągłym ruchu, tworząc nurt dążący w przyszłość, ogarniający człowieka i jego dzieło. Gospodarcze poznanie terenu jest więc zbadaniem kierunku tego nurtu, jego możliwości potencjonalnych, temperatury, tworzących się wirów.

Dziś, gdy gospodarka planowa ma stworzyć nowe siły i wytyczne dla strumienia życia gospodarczego, kierując go w sposób najbardziej celowy na drogę najwydajniejszej służby dla narodu i państwa, *dokładna znajomość wszystkich elementów jest podstawą planowania*, opartego o realne możliwości. Tak jak życie stwarza coraz nowe sytuacje, do których się trzeba zastosować, tak i plan gospodarczy musi w miarę biegu jego wykonywania uwzględniać nowo zaistniałe warunki potrzeby i wymogi. Wszechstronna obserwacja zjawisk gospodarczych daje więc również *kontrolę wyników realizowanego planu*, umożliwiającą wprowadzenie korektyw i ulepszeń.

Aby uzyskać wierny i wnikliwy obraz gospodarczego środowiska, czynione obserwacje muszą być wielokierunkowe, winny pochodzić z różnorodnych punktów obserwacyjnych. Dlatego też i wysiłki w kierunku obrazowania

*) „Czwarty plan pięcioletni“ Trybuna Wolności Nr 90 z 1946 r. str. 22—23.

zjawisk życia gospodarczego w sprawozdaniach okręgów bankowych Narodowego Banku Polskiego mogą i muszą być *pożytecznymi przyczynkami w wielkim dziele planowania gospodarki narodu.*

Ze świadomości tak pojętej roli informacji gospodarczej wynikają wytyczne, którymi należy się kierować, by zadanie mogło być wypełnione.

Przede wszystkim więc na pierwszym miejscu wymienić należy konieczność *dokładnego poznania warunków geograficznych terenu* objętego akcją sprawozdawczą. Konfiguracja terenu, sieć wodna, warunki klimatyczne, jakość gleby, bogactwa mineralne tworzą zasadnicze tło, na jakim rozwinęło się kierowane ręką i mózgiem człowieka gospodarstwo. Równolegle trzeba w rysowanym obrazie uwzględnić we właściwej mierze *stosunki demograficzne terenu*, rozmieszczenie ludności, jej zajęcia, sposób związania z terenem, umiejętność i wydajność pracy, specjalne uzdolnienia, tradycje i wyrobienie społeczne. Nie powinny też ująć uwagi obserwatora ruchy migracyjne ludności pracującej, jak np. emigracja sezonowa do innych ośrodków gospodarczych, dążności przesiedleńcze itp.

Warunki komunikacyjne terenu stanowią dział o wyjątkowym ciężarze gatunkowym. Naturalna sieć wodna, układ dróg bitych i linii kolejowych, to życiodajne arterie, decydujące często o układzie przemysłowym terenu i o kierunkach i jakości wymiany towarowej.

Dokładne poznanie *przemysłu*, naturalnych warunków jego rozwoju w powiązaniu z właściwościami terenu i zasobami mineralnymi, poznanie *źródeł surowcowych i podstaw energetycznych* stwarza możliwość określenia zasadniczych rysów charakterystycznych badanego terenu.

Obserwacje dotyczące *rolnictwa* muszą obok warunków glebowych i klimatycznych uwzględniać we właściwej mierze strukturę gospodarstw, stan inwentarza martwego, pogłowia, siły pociągowej, stanu kultury rolnej, zasobów niezbędnych do produkcji i ilości rąk roboczych na roli.

W dziedzinie *wymiany* pole obserwacji jest niemniej obszerne. Wszelkie przejawy handlu w sektorze reglamentowanym i wolnym, zarówno w zakresie działalności instytucji i firm państwowych, spółdzielczych czy prywatnych muszą być wnikliwie rejestrowane przez obser-

watora, by móc odtworzyć prawdziwy obraz dróg krążenia dóbr, ich zapotrzebowania i zapasów.

Dziedzina finansowa pochłonie specjalnie dużo uwagi. Obieg pieniężny jego szybkość, stosunek do obrotów towarowych, formy obrotu płatniczego — oto jedna część zagadnienia. Zapotrzebowanie kredytów, stopień ich zaspokojenia, działalność instytucji kredytowych i rola rynku pieniężnego prywatnego dopełniają obrazu funkcjonowania tego najczulszego z mierników sytuacji gospodarczej, jakim jest pieniądz.

Dużo uwagi będą skupiać również *obserwacje skutków działania wydanych ustaw i zarządzeń*, dotyczących wszelkich dziedzin życia gospodarczego, sposób ich wykonywania i ustosunkowanie się w grę wchodzących kół ludności do zaistniałych zmian strukturalnych.

Wszelkie czynione obserwacje gospodarcze odnośnie pewnego terenu winny być ponadto poprzedzone poznaniem historii jego rozwoju gospodarczego, gdyż w ten sposób dopiero obraz dzisiejszy nabierze istotnej głębokości i perspektywy.

Lecz przede wszystkim należy stale patrzeć w przyszłość i *stale mieć przed oczyma obraz dążeń i kierunków*, pożądanej planowej przemiany naszej struktury gospodarczej i społecznej.

Przechodząc do praktycznej strony zagadnienia trzeba zgóry zaznaczyć, że nie można stworzyć jakiejś jednolitej recepty czy też systemu na *organizację sprawozdawczości*. Uwagi na ten temat ograniczymy z konieczności do kilku istotnych i mających powszechne zastosowanie momentów.

Ważne więc jest — zaczynając od osoby sprawozdawcy i obserwatora — *zamiłowanie* i wynikające stąd *zainteresowanie* dla spraw gospodarczych. Nie wystarczy tylko „mędrca szkiełko i oko“. Sama analiza faktów, oparta nawet o najbardziej wszechstronne przygotowanie naukowe, może nie dać odczucia i zrozumienia rytmu życia, kryjącego się czasem w pozornie mało znacznych zdarzeniach. Dopiero wżycie się i wczucie *w atmosferę środowiska*, w myśl, dążenia i pracę ludzi stanowiących to środowisko, pozwala na stworzenie sobie właściwego obrazu. Ułatwieniem bardzo istotnym będzie tu oczywiście naukowe przygotowanie ekonomiczne i prawnicze, dające umiejętność syntezy i istotnego wartościowa-

nia spostrzeżeń. W obecnych warunkach pracy badanie okręgu bankowego, szczególnie zaś okręgów będących ośrodkami ciężenia gospodarczego większych obszarów wymaga współpracy szerszego grona osób. Atmosfera zainteresowania dla spełnionego obowiązku musi oczywiście objąć i te osoby, wiążąc je wspólnym zrozumieniem zadania i jednolitym dążeniem.

Od walorów osobistych zależy również w znacznej mierze *nawiązanie i utrzymywanie kontaktów* w szerokich sferach gospodarczych. Nie będą tu najważniejszymi nieodzowne zresztą kontakty urzędowe, dyktowane wymogami ściśle służbowymi. Bezpośrednie stosunki osobiste, oparte na przyjaznym zaufaniu z ludźmi tkwiącymi bezpośrednio w produkcji i wymianie czy też związkach i zrzeszeniach dają możliwość zetknięcia się z istotą zagadnień i oglądania ich bez naświetleń pośrednich organów informacyjnych. Przez umiejętne postępowanie z ludźmi wytwarza się w okół Banku atmosferę zaufania i szczerości, która stwarza najlepszą podstawę do wszechstronnej wzajemnej współpracy z przedstawicielami kół gospodarczych. Przedstawiciele Banku, jakkolwiek reprezentują instytucję państwową, nie powinni w pełnieniu swych zadań odziewać się w sztywną togę dostojności urzędowego, co ludzi zraża i odstrasza, lecz stosując w postępowaniu na zewnątrz zdrowe i utarte zasady „dobrego kupca“ mogą również utrzymać prestige instytucji i własny na odpowiednim poziomie, a zarazem ułatwią włączenie się Banku w nurt życia gospodarczego z należnym tu Bankowi udziałem.

Ważnym będzie zawsze odpowiednio wyzyskany *kontakt ze sferami naukowymi*, co umożliwi wymianę zdań i poglądów tak cenną jako kontrola własnych spostrzeżeń i sądów. Te korzyści są osiągalne przede wszystkim dla Oddziałów położonych w miastach uniwersyteckich.

Szczególnie bliskie i bezpośrednie winny być wzajemne stosunki w „rodzinie bankowej“. Urządzane od czasu do czasu konferencje kierowników lokalnych instytucji kredytowych inicjowane przez Bank, dają okazję do swobodnej wymiany zdań na tematy aktualne i wspólnie interesujące, zacieśniają współpracę kierowników instytucji i dostarczają częstokroć cennych informacji z terenu, które mogłyby inną drogą do Banku nie dotrzeć.

Przy zużytkowaniu materiału informacyjnego *jaki dostarcza prasa* codzienna w formie opisów i publikacji a także różnego rodzaju ogłoszeń, trzeba się wystrzegać ulegania urokowi słowa drukowanego. Wiadomości podawane tą drogą są niejednokrotnie nieściśle i niedokładne, często w sposób zdradzający niefachowość sprawozdawcy w odniesieniu do omawianego tematu i dlatego wymagają skontrolowania na innej drodze. Oczywiście nie odnosi się to do prasy fachowej.

Szczególnie cenne będą jednak informacje zbierane *drogą wywiadów bezpośrednich* w Zjednoczeniach, Zrzeszeniach, Izbach Przemysłowych, Rolniczych, Rzemieślniczych, urzędach państwowych i samorządowych a także bezpośrednio u poszczególnych firm przemysłowych i handlowych. Rozmowy z przedstawicielami tych instytucji wprowadzają bezpośrednio w krąg ich zainteresowań zawodowych, kłopotów i radości, problemów i zagadnień, jakie im daje do rozwiązania powszedni dzień pracy na drodze realizowania zakreślonego planu. Tą drogą otrzymywane wiadomości z różnych źródeł naświetlają wielostronnie zagadnienia wspólne, a krzyżując się w jednym punkcie zbiornym, ułatwiają ich krytyczną ocenę.

Bogatym źródłem informacyjnym jest oczywiście *własna akcja kredytowa*. Analiza bilansów uzyskiwanych w ramach materiałów do informacji kredytowych jest kopalnią wiadomości realnych, gdyż opartych na cyfrach. Dochodzący tu dział *kontroli udzielanych kredytów*, z punktu widzenia celowości zużycia pożyczek zgodnie z ogólnymi założeniami i indywidualnie podyktowanymi warunkami, rozszerza bardzo daleko zasięg możliwości informacyjnych, uzyskiwanych w związku z akcją kredytową.

Ujęcie zebranych informacji w formę sprawozdawczą wymaga uporządkowania materiału nie tylko na poszczególne działy, lecz również pod względem jego wagi.

Najwięcej zainteresowania wzbudzą więc wiadomości, dotyczące zasadniczej i typowej gałęzi gospodarki dla danego okręgu, inne o tyle, o ile stanowią spostrzeżenia nowe, lub dające odmienne od dotychczasowego naświetlenia faktów. Fragmentaryczne statystyki i dane cyfrowe będą nas zaciekawiały, o ile łączą się z na-

świetlaniem faktów jako podstawa ich oceny. Same w sobie jako z reguły odnoszące się tylko do części jakiegoś działu gospodarki, objętego kręgiem bankowym, nie przedstawiają źródłowej wartości. Ważnym jest zachowanie *ciągłości* obserwacji i statystyki w odniesieniu do zagadnień, które uważamy w danym okręgu bankowym za zasadnicze i charakterystyczne, a także jednolitego sposobu syntetyzowania i opracowywania materiałów.

Dr M. R. WYCZAŁKOWSKI.

POLITYKA PIENIĘŻNA I KONTROLA FINANSOWA W GOSPODARCE PLANOWEJ

1. Wstęp. W poprzednim numerze „Wiadomości” w artykule p. t. „Rola banków w gospodarce planowej” Dr. Orłowski omawiał praktyczne zadania banków płynące z przyjęcia zasad gospodarki planowej. Jest to zagadnienie niezmiernie ważne dla ekonomistów, a dla bankowców ponadto specjalnie interesujące. Znajdujemy się obecnie w stadium przebudowy naszego ustroju gospodarczego z systemu polegającego na kapitalistycznym automatyzmie, na system gospodarki planowej. Wyniki działania gospodarki planowej są w dużej mierze zależne od czynników instytucjonalnych — w większym stopniu niż przy gospodarce automatycznej. Czynniki te nie mogą być oczywiście jednakowe dla każdej gospodarki planowej, czy dla każdego kraju prowadzącego dany typ gospodarki planowej. Muszą tu istnieć daleko idące różnice zależne od podłoża życia gospodarczego. Z tego wynika, że kraj wprowadzający u siebie system gospodarki planowej nie może wzorować się ślepo na technice i organizacji stosowanych przez inne kraje posiadające taki system, lecz w znacznej mierze musi sam wytwarzać sobie praktyczne konstrukcje techniczno-gospodarcze i zdobywać doświadczenie. Dlatego właśnie, ciągła dyskusja na temat teoretycznych podstaw gospodarki planowej i wymaganych przez nią instytucji wykonawczych w zastosowaniu do konkretnego podłoża jest obecnie konieczna, i dlatego do wywodów wspomnianego artykułu dodamy jeszcze szereg ogólnych uwag praktycznych, zbudowanych na teoretycznych podstawach.

2. Konsekwencje różnic w działaniu cen. Polityka pieniężna w gospodar-

Na zakończenie należy podkreślić specjalnie *doniosłe znaczenie*, jakie spełniają *sprawozdania o stanie gospodarczym zachodnich nowoodzyskanych ziem*. Tereny te muszą się stać w najkrótszym możliwie czasie podstawą siły gospodarczej państwa i niezmożonym puklerzem granicznym. Wnikliwa, wszechstronna i wyczerpująca akcja informacyjna z tych terenów jest jedną z ważnych podstaw spełnienia tego historycznego zadania.

ce o automatycznym działaniu, jaką jest gospodarka kapitalistyczna, polega na dawaniu „bodźców” drogą posunięć charakteru inflacyjnego lub deflacyjnego o zasięgu ogólnym lub fragmentarycznym. Na zasadzie automatycznej gry sił bodźce te mają wywołać pewne przewidywane skutki. Bodźce tyczą tylko zasadniczych, kluczowych pozycji gospodarki — reszta zaś jest pozostawiana swobodnemu rozwojowi.

W gospodarce planowej polityka pieniężna nie może z natury rzeczy ograniczać się do bodźców. Musi zająć się z innymi elementami planu i jest z tego powodu znacznie trudniejsza do prowadzenia niż w wypadku gospodarki kapitalistycznej.

Aby zdać sobie dokładnie sprawę z zasadniczej roli polityki pieniężnej w gospodarce planowej, przedstawimy najpierw w krótkim szkicu istotny sens tej ostatniej w przeciwstawieniu do gospodarki kapitalistycznej.

Istotnym celem każdej gospodarki jest zaspokojenie potrzeb ludności (indywidualnych i społecznych). Ponieważ środki produkcji są zawsze w ograniczeniu w stosunku do potrzeb — przeto powstaje problem leżący u podstawy nauki ekonomii — jak rozdzielić ograniczone środki pomiędzy różne potrzeby, tak aby jednostka uzyskała maksimum zadowolenia. Np. jaką część rozporządzalnych sił roboczych i usług skierować do produkcji poszczególnych dóbr i usług, ile np. węgla z ogólnej posiadanej jego ilości obrócić na opał, ile na produkcję benzyny, na energię elektryczną i t. p.

Gospodarka kapitalistyczna rozwiązywała te zagadnienia poprzez automatyczne działanie mechanizmu cen. Ponieważ przedsiębiorcy ka-

pitalistyczni działali dla zysku — przeto przy spadku ceny na jakieś dobro, spowodowanym zmniejszeniem się popytu na nie, co oznaczało, że mniej ono odpowiada gustom ludności niż inne dobra — zmniejszali produkcję tego dobra, zwiększali natomiast produkcję tych dóbr, których ceny były wyższe (które dawały większe zyski). W ten sposób w dążeniu do zysku i oparciu o automatyzm cen dostosowywali produkcję do potrzeb (gustów) ludności.

Gospodarka planowa (bierzemy pod uwagę typ gospodarki planowej wprowadzany w Polsce) dokonuje tego dostosowania również w oparciu o ceny, ale nie kształtujące się automatycznie. Mechanizm działania takiego systemu technicznie przedstawia się inaczej.

Gospodarka planowa ma (w związku z naszym problemem) dwa cele: (tak jak i kapitalistyczna):

- a) dostosować produkcję do celów społecznych, (które są z reguły inaczej rozumiane niż w gospodarce kapitalistycznej).
- b) dostosować produkcję do gustów indywidualnych.

Jeśli chodzi o pierwszy zakres dostosowania, to wchodzi tu najczęściej w grę cele pozagospodarcze, lub w danym momencie mające charakter pozagospodarczy. Państwo nie liczy się tu z kosztami, zyskownością i t. p. Np. książki można produkować ze stratą, pokrywana z zysków w innych działach produkcji np. alkoholu.

Poza dziedziną celów społecznych, wytwarzanie kierowane przez państwo (to jest produkcja sektora socjalistycznego) ma za cel dostosowanie produkcji do potrzeb (gustów) indywidualnych. I tutaj jest techniczna, ale bardzo zasadnicza różnica w stosunku do gospodarki kapitalistycznej. Mianowicie o ile w tej ostatniej wahania w popycie (zmiany gustów) odbijały się automatycznie w wahaniami cen, przekazujących bodźce do producentów — o tyle w gospodarce planowej ceny z natury rzeczy nie mogą stanowić elementu automatycznie zmiennego po prostu z tego powodu, że muszą istnieć cenniki dla uniknięcia dowolności w działaniu wykonawców gospodarki planowej. Oczywiście ceny nie są całkowicie sztywne, t. j. ustalone raz na zawsze. Muszą one być korygowane przez powołany do tego fachowy aparat administracyjny zależnie od

gustów i możliwości produkcyjnych. Nie mogą jednak bezpośrednio reagować na zmiany popytu. Konkretnie:

- a) nie mogą natychmiast reagować na przesunięcie się popytu z jednego dobra na drugie i
- b) nie mogą natychmiast reagować na zmiany ogólnego popytu pieniężnego, czyli na zmiany w społecznym dochodzie pieniężnym.

Ten drugi wypadek jest specjalnie ważny. Jeżeli z jakiegoś powodu pieniężny dochód społeczny rośnie bez jednoczesnego wzrostu strumienia dóbr (realnego dochodu), to (*ceteris paribus*) ponieważ nie może się to odbić na cenach, które są tymczasem sztywne — muszą wystąpić następujące, zjawiska:

- a) będą się tworzyć przed sklepami kolejki, gdyż więcej będzie pieniędzy niż dóbr po danych cenach. (Wielkość społecznego dochodu pieniężnego będzie większa niż suma iloczynów dóbr przez ich ceny).
- b) utworzy się „lewy rynek“, polegający na sprzedaży rzeczy otrzymanych dzięki wcześniejszemu stanięciu w kolejce i powstaną warunki dla korupcji aparatu administracyjnego.
- c) przy istnieniu sektora wolnego zwiększony popyt pieniężny skieruje się na ten wolny rynek, wywoła zwyżkę cen, otwierając nożyce między cenami sztywnymi i wolnymi. Podwójny poziom cen może być specjalnie przez kierownictwo gospodarki planowej wprowadzony przejściowo, lub na stałe dla pewnych celów, np. uprzywilejowania ze względów społecznych pewnych kategorii nabywców przez wyznaczenie dla nich specjalnie niskiego poziomu cen. Jeśli jednak nawet tak jest — to zjawisko nierównowagi, o którym mówimy, spowoduje zwiększenie rozpiętości istniejących poziomów cen, lub utworzenie nowych kategorii poziomów cen. Powstają w ten sposób możliwości nadużyć. Najważniejsze jednak jest to, że zwyżka cen na rynku wolnym z konieczności będzie się musiała przenieść na rynek sztywny, a to z tego powodu, że rynek wolny jest komplementarny produkcyjnie w stosunku do sztywnego — zaopatrując go (i nawzajem zresztą) w szereg usług i dóbr.

W rezultacie wystąpią dwa doniosłe skutki takiego stanu rzeczy. Po pierwsze produkcja nie będzie dostosowana do potrzeb (gustów) konsumentów — bo skoro się ma więcej pieniędzy niż jest dóbr przy danych cenach — to kupuje się wszystko i wszystko się podoba. Gdy np. ktoś dostał pensję w wysokości 1.000 jednostek pieniężnych, i nie zdążywszy stanąć w kolejce zakupił dóbr, które mu były najbardziej potrzebne — np. żywności i odzieży, tylko za 700 jednostek, to za resztę kupi jakiegokolwiek inne dobra, które jeszcze można dostać, np. proszek do szorowania, laskę, bukiety kwiatów dla wszystkich znajomych pań i t. p. płacąc ceny wyższe od cennikowych. Lepiej bowiem kupić te rzeczy niż pozostać z pieniędzmi. Ceny tracą wtedy funkcję wskaźnika co należy produkować. Po drugie kalkulacja w sektorze sztywnym zostanie zburzona i to zarówno w dziale pracującym dla zaspokojenia potrzeb społecznych jak i potrzeb indywidualnych. Podstawy planu zostaną zniszczone.

Ośrodek planowania zacznie działać po omacku. Zniknie granica między racjonalnym, a nieracjonalnym gospodarowaniem. Zniknie podstawa budżetowania i planowania.

Stan taki w gospodarce planowej jest niezmierznie groźny — co nie wymaga specjalnego uzasadnienia.

Otóż nie ulega wątpliwości, że tylko przy pewnej specjalnej organizacji gospodarki planowej można takiego stanu uniknąć. Ta specjalna organizacja polega na stosowaniu takiej kontroli finansowej, któraby nie dopuściła do nierównowagi między strumieniem społecznego dochodu pieniężnego i strumieniem dóbr — czyli dochodem realnym, na co wobec nieelastycznych cen gospodarka planowa jest specjalnie narażona.

3. Sprawność finansowa przedsiębiorstwa. Istnieją zresztą jeszcze inne następujące ważne czynniki zwiększające możliwości nierównowagi, o której była mowa wyżej:

a) w działalności kierowników przedsiębiorstw państwowych brak motywu działania dla zysku indywidualnego może usypiać osobistą ich dbałość o oszczędność w gospodarowaniu pieniądzem.

b) Zakład państwowy nie może być wystawiony na licytację, nie zawsze może być również specjalnie drastycznie potraktowany w sensie odmowy kredytów, co uchyla część dbałości kierowników o „wiązaną końca z końcem“.

c) Kierownik przedsiębiorstwa państwowego, o ile nie jest dobrze przeszkolony co wymaga czasu, rady zakładowe, personel i t. p. kładą nacisk na techniczną stronę produkcji, na jej ilość i jakość. Kierownik ma wprawdzie do pomocy kierownika finansowego, lub głównego księgowego, lecz i dla nich najważniejszą rzeczą jest wykonanie planu technicznego. Nie mając bodźców od strony ograniczonej własnych środków pieniężnych (bo te idą od państwa) będą się oni starali dostosować gospodarkę finansową do rzeczowej przez uelastycznienie pierwszej. Pewne braki w gospodarce rzeczowej mogą być wtedy nadrobione przez czynnik pieniężny (kredyt).

Np. źle funkcjonująca sprzedaż może być nadrobiona przez zaciągnięcie nowego kredytu. Surowiec może być sprzedany i na podstawie tego sprzedawca żąda kredytu z banku. Jednocześnie kupujący również żąda kredytu. Kredytuje się wtedy wszystko: towar w drodze, w magazynie, w produkcji — niezależnie od tego, czy został on przez odbiorcę przyjęty i uznany za dobry, czy potrzeba, aby leżał w magazynie, czy potrzebna jest w ogóle jego produkcja. Dla pojedynczych zakładów takie postępowanie może być doraźnie wygodne ale dla całości gospodarki fatalne — bo strumień dóbr ulega zahamowaniu, a strumień pieniądza powiększeniu. Kierownik przedsiębiorstwa może zawsze występować o kredyt, argumentując w następujący sposób: pieniądź jest sługą, a nie celem produkcji i gdy ta jest hamowana — powinien jej pomagać, a nie przeszkadzać.

Jeżeli jeden tylko kierownik, tylko jednego zakładu będzie tak postępować, to w stosunku do reszty będzie mieć koszty wyższe (m. in. o dodatkowy koszt kredytu) i może to być zauważone — ale jeśli tak będą postępować wszyscy — a to przy braku odpowiedniej kontroli finansowej, jest naturalną tendencją — wtedy ogólne koszty będą wyższe i trudno to będzie uchwycić. Rezultatem będzie gorsze zaopatrzenie ludności w dobra i zburzenie rów-

nowagi między dochodem pieniężnym a realnym (przy danych cenach). Powyższa tendencja da się uchylić i wyeliminować tylko przez specjalnie pomyślaną organizację kontroli finansowej. Ta specjalna organizacja polega na stosowaniu takiej kontroli finansowej, któraby nie dopuściła do nierównowagi między strumieniem społecznego dochodu pieniężnego i strumieniem dóbr — czyli dochodem realnym. Jednym słowem wymagana organizacja musi kasować trudności techniczne, któreby mogły eliminować część korzyści, jakie mają płynąć z gospodarki planowej.

4. Rzeczowa strona planowania. Planowanie gospodarcze ma dwie strony: a) rzeczową i b) finansową.

Pierwsza obejmuje ustalenie podziału środków produkcji pomiędzy różne zakłady i różne produkowane dobra i usługi — zależnie od celów społecznych i gustów ludności, oraz ustalanie cenników w sensie relacji wymiennych pomiędzy dobrami (i ich zmian).

Nie oznacza to wcale, że rzeczowy aspekt planowania nie ma nic wspólnego z pieniądzem. W gospodarce planowej tego typu, której mamy na myśli, wszystko jest wyrażone w pieniądzu. Poza tym oba aspekty planowania stanowią całość planu, kwestii pieniężnych nie można więc wydzielić. Można natomiast i trzeba oddzielić instytucje wpływające na rozdział różnych czynników produkcji pomiędzy różne zastosowania, od instytucji zaopatrującej gospodarke w pieniądź. Do tego ostatniego zagadnienia wrócimy za chwilę.

W zakresie planowania rzeczowego specjalnie doniosłą rolę ma odpowiednie kierowanie funduszami: inwestycyjnym (pomijamy w tym artykule kwestie źródeł funduszu inwestycyjnego — tyczy to ogólnego mechanizmu gospodarki planowej, do którego omówienia w „Wiadomościach“ przystąpimy później) i amortyzacyjnym. Rola funduszy przeznaczonych na inwestycje i odbudowę zużywanego kapitału (renowacje) jest w gospodarce planowej specjalnie wielka. Z sektora socjalistycznego płyną do wspólnego funduszu kwoty pochodzące z odpisów amortyzacyjnych, oraz z zysków przedsiębiorstw. Centralna instytucja planująca (której organizacja może być różna) decyduje, jakie kwoty z tego ogólnego funduszu przeznaczyć na odbudowę kapitałów identycznych z tymi jakie zostały zużyte w procesie

produkcyjnym, a jakie na budowę innych kapitałów. W ten sposób państwo wpływa na kierunek produkcji i n. p. rozwija zakłady stojące na wysokim poziomie techniki, zaś dopuszcza do zamierania zakładów przestarzałych. Poza tym państwo decyduje, w jakich dziedzinach produkcji należy prowadzić nowe inwestycje. Jest to jeden z najważniejszych aspektów rzeczowego planowania gospodarczego. Jest to planowanie wzrostu gospodarczego. W tym ujęciu rola instytucji administrującej kredytami inwestycyjnymi, a więc kredytami o dłuższych terminach, nabiera specjalnego znaczenia. Funkcje jej są ważne, trudne i bardzo specjalne, a zadania kolosalne. W związku Radzieckim rozprawadzeniem i administracją funduszy inwestycyjnych i amortyzacyjnych zajmuje się szereg t. zw. „Specbanków“ (banków specjalnych), stanowiących wielkie instytucje.

5. Monetarna strona planowania. Powyższa działalność będąca wykonywaniem planów wzrostu gospodarczego musi dla swego powodzenia mieć określone podłoże finansowo-pięiężne. Mianowicie musi mieć zapewnioną równowagę między strumieniem pieniądza i strumieniem dóbr. W przeciwnym wypadku planowanie stanie się mało realne i wyniki jego będą nieokreślone, o czym już pisaliśmy wyżej.

Planowanie finansowe i kontrola finansowa polega przede wszystkim na uzgodnieniu wykorzystania pieniądza (w sensie obrotów i kredytów) przez pojedynczy zakład z produkcją i zbytem tegoż zakładu — aby, jak to wyżej opisaliśmy (nie zachodziło nadmierne wykorzystywanie pieniądza (kredytów) na cele pokrywania niedociągnięć w organizacji technicznej zakupów, produkcji i zbytu).

Taka kontrola pojedynczych przedsiębiorstw nie jest jednak wystarczająca dla osiągnięcia żadanego celu. Aby równowaga między obu strumieniami, o które chodzi, mogła być osiągnięta w skali całej gospodarki narodowej — kontrola musi obejmować całość finansów i produkcji (w sensie wykonania planu od strony finansowej) wszystkich przedsiębiorstw. Musi ona dawać określone zestawienia stanu finansów w stosunku do działalności produkcyjnej dla całej gospodarki sektora socjalistycznego. Musi stanowić barometr działalności gospodarczej i wskaźniki stopnia zachowania równowagi, aby w każdej chwili można było

podjąć odpowiednie kroki dla niedopuszczenia do jej zachwiania, zachwiania, którego skutki są tak fatalne dla gospodarki planowej. Kontrola taka musi być dla osiągnięcia powyższych celów oparta na jednolitych zasadach i prowadzona na zasadzie zarządzeń jednego wspólnego ośrodka dyspozycji.

Takie funkcje (kontrola, opiniowanie oraz inicjatywa projektodawcza) stanowią istotę polityki pieniężnej w gospodarce planowej i instytucja powołana do ich spełniania musi posiadać odpowiednie kwalifikacje oraz mieć możliwość i obowiązek wypowiedzania się co do projektowanych planów gospodarczych zwłaszcza odnośnie finansowania inwestycji. Trzymając rękę na pulsie, mając w ręce nerw życia gospodarczego — finanse, będzie mogła realistycznie oceniać propozycje planów oraz ich wykonanie w różnych jego stadiach.

Czy organizowanie owego podłoża finansowo-pięniężnego należy włączyć do zakresu działania tych samych, czy tej samej instytucji, która administruje funduszem inwestycyjno-amortyzacyjnym?

Przeciwko takiemu rozstrzygnięciu zagadnienia przemawia szereg argumentów nie do odparcia.

- a) Przede wszystkim powierzenie obu funkcji tej samej instytucji oznaczałoby konieczność jej specjalizacji w dwóch zupełnie różnych kierunkach. Musiałyby wtedy istnieć w tej instytucji dwa oddzielne departamenty, niezależne od siebie. Koordynacja ich nie może należeć do kierownictwa tej instytucji, gdyż wchodzi tu w grę sprawa o pierwszorzędnej wadze państwowej — lecz do instytucji nadrzędnej. Wobec tego nie by-

łoby żadnej korzyści z takiego połączenia dwóch funkcji w jednej instytucji, gdyż koordynacja następowałaby i tak na wyższym szczeblu.

- b) W wypadku połączenia obu funkcji w jednej instytucji, np. w jednym banku istniałaby praktyczna możliwość powikłania interesów krótko- i długoterminowych — płynąca z chęci ułatwienia sobie pracy przez daną instytucję. Mogłoby się to fatalnie odbijać na stosunku strumienia pieniądza do strumienia dóbr, psując przez to „podłoże“. Tymczasem podłoże to powinno być stałe. Kontrola finansowo-pięniężna czyli operowania kredytami krótkoterminowymi ma za zadanie jak najściślej dopasowanie obu strumieni. Kontrola ta ma na celu umożliwienie wykonania planów gospodarczego wzrostu. Dlatego też splatanie się obu funkcji (o których mowa) musi być uniemożliwione przez rozdział ich pomiędzy odrębne instytucje.
- c) Funkcja kontroli finansowo-pięniężnej jest jedną z najważniejszych funkcji polityki finansowej. Wykonywanie jej decyduje o strumieniu pieniądza czyli o ilości pieniądza. Instytucja, której te funkcje powierzono, może przez swój aparat kontroli i ingerencji wpływać na zmniejszenie lub zwiększenie strumienia pieniądza — zależnie od woli instytucji centralnego planowania. Może tego dokonywać przez doprowadzanie do wzrostu lub spadku zapasów kasowych przedsiębiorstw i zapasów dóbr gotowych, surowców i t. p. Z tego wynika, że taką funkcję można powierzyć tylko bankowi biletowemu.

Mgr JANUSZ JEŻEWSKI.

PERSPEKTYWY HANDLU ZAGRANICZNEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Powszechnie panująca w Anglii obawa, że Stany Zjednoczone ze swoją zdolnością produkcyjną, przekraczającą znacznie wewnętrzny popyt, odbiorą W. Brytanii jej przedwojenne rynki zamorskie, zanim znów będzie ona w stanie eksportować — wydaje się być znacznie przesadzona. Na najbliższe miesiące, co najmniej, jest mało widoków na jakieś nadwyżki w produkcji amerykańskiej. Jak długo sytuacja taka będzie trwała — trudno jest

przewidzieć, tymbardziej, że ciągle strajki, wybuchające od czasu do czasu w tych lub innych przemysłach, wpływają niewątpliwie na jej przedłużenie. W końcu 1945 r. panował w Ameryce entuzjastyczny optymizm odnośnie wyników produkcji w 1946 r. Strajki były uważane jako nieuniknione tarcia, dające się łatwo usunąć. Dzisiaj jednak do głosu przychodzi bardziej trzeźwa opinia, nie zapatrująca się zbyt różowo na sytuację gospodarczą kraju.

Wprowadzenie udoskonaleń technicznych do przemysłu amerykańskiego następowało bardzo szybko, w szczególności podczas wojny, jednak w okresie powojennym niepewność co do cen i płać hamowała produkcję. Wskaźnik produkcji przemysłowej osiągnął swój szczyt w listopadzie 1943 r. wynosząc 247 (wobec przeciętnej rocznej 100 w latach 1935—1936) i stopniowo zniżył się do 186 pod koniec wojny w sierpniu 1945 r. W następnych dwóch miesiącach opadł gwałtownie do 163 a od listopada rozpoczął się powolny wzrost. Pod koniec stycznia 1946 r. głównie wskutek strajku w przemyśle stalowym produkcja poczęła się zmniejszać gwałtownie. Wydajność produkcji dóbr konsumcyjnych jest ciągle poniżej wyników z 1941 r. a wytwórczość artykułów przemysłowych, aczkolwiek będąca na wysokim poziomie na początku roku, wykazuje obecnie, skutkiem strajków, ciągły spadek.

Jednocześnie wzrasta popyt wewnętrzny na wszelkie towary. Na pierwszym miejscu zaznacza się zapotrzebowanie na samochody. Upłynie co najmniej rok zanim popyt na nowe wozy zostanie zaspokojony. Pomimo, że fabrykańci amerykańscy, przyzwyczajeni do zbywania swych produktów na rynkach zagranicznych, nie będą chcieli utracić tych rynków, to jednak przede wszystkim muszą oni zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, rosnące wraz ze zwiększającą się wciąż siłą nabywczą społeczeństwa. Wielkie domy towarowe, magazyny i sklepy wykazują z dnia na dzień coraz większe obroty. Na każdy gotowy fabrykat wyczekują dziesiątki nabywców. Obecna sytuacja stwarza raczej niebezpieczeństwo inflacji nie zaś możliwość nadwyżek produkcyjnych. Istniejąca kontrola cen pozostawiona z okresu wojny jest jednym ze środków przeciwnflacyjnych.

W 1944 r. Stany Zjednoczone miały nadwyżkę przywozu nad wywozem wynoszącą 1.056.000.000 dolarów (jeśli nie brać pod uwagę dostaw amerykańskich dla krajów sojuszniczych na zasadzie ustawy pożyczkowo-zastawniczej (Lend and Lease Act). Były to oczywiście nienormalne warunki wojenne. Dzisiaj gdy wszystkie okręty są już do dyspozycji handlu, Stany Zjednoczone posiadają nadwyżkę eksportową, i można się spodziewać, że eksport będzie wzrastać w miarę jak nowe pożyczki są udzielane zagranicy. Pomimo to import z zagranicy wzrasta równie b. szybko, a wielka siła nabywca

w rękach Amerykanów przyspiesza ten wzrost. Ameryka jest w stanie przyjąć wszystko co świat może jej dziś dostarczyć i długo jeszcze nie będzie nasycona. Stąd nie ma obawy o jej nadwyżki eksportowe. Stany Zjednoczone pragną nie tylko towarów gotowych, fabrykańci amerykańscy wykazują wzrastający popyt na importowane surowce, co po nasyceniu rynku wewnętrznego zwiększy oczywiście możliwości eksportowe, ale wymaga to jeszcze pewnego czasu.

Dotychczas jednak nie notuje się zbyt dużej zmiany cen a wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł około 30% w stosunku do poziomu przedwojennego. Jeśli Stanom Zjednoczonym uda się uniknąć inflacji to popyt na towary ze strony konsumentów uniemożliwi wzrost wywozu.

Pomimo pomyślnej dla przemysłu koniunktury, wielkie bezrobocie z 1931 r. kiedy w Stanach Zjednoczonych zanotowano około 12 milionów bezrobotnych, nie zostało zapomniane. Kongres rozważa projekty ustaw mających na celu pełne zatrudnienie, jednocześnie z zarządzeniami przeciwnflacyjnymi. Kiedy popyt wewnętrzny osłabnie, eksport zacznie wzrastać i jeśli w Stanach Zjednoczonych będzie nadmiar rąk do pracy, to konkurencja Ameryki na rynkach zamorskich może być bardzo silna. Niebezpieczeństwo spadku popytu nastąpi wówczas, gdy Amerykanie kupią wszystkie te rzeczy, których przez czas wojny sobie odmawiali, a jednocześnie zostaną wyczerpane zapasy gotówkowe nagromadzone w czasie wojny. Przez ten czas wszystkie kraje obawiające się konkurencji amerykańskiej będą mogły przygotowywać się do walki o rynki zamorskie.

Conrawda w Anglii nagromadziły się przez czas wojny jeszcze większe zapasy gotówkowe niż w Ameryce i dlatego wewnętrzna siła nabywca tego kraju mogłaby utrudniać eksport w jeszcze znacznie większym stopniu niż w Stanach Zjednoczonych, gdyby nie zdyscyplinowanie społeczeństwa brytyjskiego wobec wszelkich zarządzeń reglamentacyjnych.

Jednak fakt rozbudowania w ogromnej skali w czasie wojny stosunków handlowo-wyמיennych, między Stanami Zjednoczonymi a krajami Ameryki Południowej nie ulega wątpliwości. Z południowej strony kanału Panamskiego płynie wciąż rosnąca fala surowców dla potężnego sąsiada. Wzajemnie Stany Zjednoczone ślają dobra konsumcyjne, maszyny i narzędzia, pozostałe z zapasów wojennych.

Eksport za gotówkę (cash export) Stanów Zjednoczonych do Ameryki Południowej wynosił w 1944 r. około $\frac{1}{3}$ całego ich wywozu. W tonażu wynosiło to oczywiście mniej, gdyż udział Ameryki Południowej w dostawach Stanów Zjednoczonych na zasadzie ustawy pożyczkowo-zastawniczej wynosił około 1% w całej kwocie dostaw.

Wywóz do krajów Ameryki Łacińskiej wzrósł z 485 milionów dolarów rocznie w latach 1936—38 do 1.055 milionów dolarów w 1944 r., podczas gdy import do Stanów Zjednoczonych z Ameryki Południowej podniósł się z 542 milionów dolarów przeciętnej rocznej z przed wojny do 1.549 milionów dolarów. Oczywiście należałoby tu wprowadzić poprawki wynikłe z ruchu cen. Według danych Departamentu Handlowego U.S.A. wartość wywozu do Ameryki Południowej wzrosła o 47%, a wartość przywozu o 64%.

Bilans handlowy pomiędzy omawianymi obszarami zmienił się wyraźnie w ostatnich latach. Przed 1938 r. bilans handlowy U.S.A. z Ameryką Południową był ujemny. Od 1938 r. do 1940 pozycja maszyn i narzędzi spowodowała zwrot w bilansie, podczas gdy okres wojenny przywrócił znowu stan z przed 1938 r. W 1944 r. więcej niż 200 milionów dolarów w złocie przepłynęło z U.S.A. do Ameryki Południowej, a bilans handlowy wykazał 540 milionów dolarów na korzyść republik łacińskich. W 1945 r. import do Stanów Zjednoczonych wyniósł 40% ich ogólnego przywozu, a eksport sięgający ponad 1.100.000.000 dolarów posiadał stosunkowo dużo większe znaczenie niż w latach wojny, ze względu na zmniejszenie w tym roku usług z tytułu ustawy pożyczkowo-zastawniczej, aczkolwiek przy cyfrze tej należy uwzględnić również wyższość cen.

Republiki Ameryki Południowej były krajami deficytowymi w handlu światowym. Stany Zjednoczone, dążące do stworzenia gospodarczego, a co zatem idzie politycznego, obszaru panamerykańskiego, wykazują dużą dbałość o interesy krajów Ameryki Łacińskiej i prowadzą w stosunku do nich długofalową politykę. Może najmniej ściśle kontakty wiążą U.S.A. z Argentyną, w szczególności po ostatnim zwycięstwie faszystującego pułk. Perona.

W stosunku do innych republik południowo-amerykańskich rząd Stanów Zjednoczonych wykazuje daleko idące poczucie solidarności.

Na konferencji w Chapultepec na wiosnę ubiegłego roku Stany Zjednoczone obiecały

Ameryce Południowej daleko idącą pomoc w szczególności w przejściowym okresie powojennym. Wyraźnym dowodem tej pomocy jest zobowiązanie dane rządowi chilijskiemu odnośnie stałego porozumienia się w sprawie konkurencji na rynku nawozów. Jak wiadomo, w ostatnich latach przed wojną, Stany Zjednoczone rozwinęły u siebie produkcję syntetycznych nawozów, podwajając w ten sposób swoją wytwórczość. Obecnie Chile otrzymały gwarancję, że U.S.A. nie uruchomią narazie swych wszystkich fabryk nawozów sztucznych, a w miarę podejmowania produkcji będą się porozumiewać z rządem chilijskim w celu nie stwarzania konkurencji.

Ważnym czynnikiem, skłaniającym U.S.A. do ścisłej współpracy z Ameryką Południową jest fakt, że w ostatnich latach Stany Zjednoczone prowadziły rabunkową gospodarkę swych bogactw kopalnianych. Sytuacja nie jest jeszcze tak groźna, żeby brać poważnie takie oświadczenia jak b. ministra spraw wewnętrznych p. Ickes'a, który oświadczył w ubiegłym roku, że Stany Zjednoczone należą już dziś do „narodów nieposiadających“ (have-not nations), lub któregoś z deputowanych, który opętany myślą o nowej wojnie, wyraził obawę, że rząd U.S.A. będzie musiał zagranicą zebrać o naftę. Jednak rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zaspokoić wzrastające zapotrzebowanie wewnętrzne na takie artykuły jak ołów, miedź itp. oraz nafta ze źródeł pozakrajowych.

Względy strategiczne również skłaniają do zabezpieczenia dla Stanów Zjednoczonych zapasów ropy naftowej i olejów od Dalekiego Wschodu poprzez Bliski i Środkowy Wschód do obszarów na południe od Panamy.

Narazie więc zarówno z przyczyn wewnętrzno-technicznych jak i z powodu formowania przez Stany Zjednoczone obszaru panamerykańskiego na zachodniej półkuli, konkurencja U.S.A. na innych rynkach nie zapowiada się groźnie przez czas jakiś. Może to być pocieszające głównie dla W. Brytanii, która straciwszy rynki południowo-amerykańskie w czasie wojny będzie próbowała wykorzystać maksymalnie, w szczególności Bliski i Daleki Wschód. W każdym razie chwilowa nieobecność jednego z groźnych przeciwników na rynkach tych nastraja W. Brytanię optymistycznie. Najbliższy czas pokaże czy jest to optymizm uzasadniony.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W miesiącu lutym 1946 r. ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw R. P. następujące ważniejsze ustawy, dekrety i rozporządzenia:

1. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej — w Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 17; (omówiona w „Wiadomościach N. B. P.” Nr 2 (6)).

2. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu — w Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 18; (omówiona w „Wiadomościach N. B. P.” Nr 2 (6)).

3. Dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym — w Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 23; —

dekret ten reguluje całość zagadnienia podatku obrotowego i uchyli wszystkie dotychczas obowiązujące w tej materii przepisy.

4. Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. o rejestracji i o obowiązku pracy — w Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 24 (dekret powyższy omawiamy z punktu widzenia pracowników N. B. P.); —

zgodnie z postanowieniami tego dekretu, a mianowicie art. 2 ust. (1) pkt. *d* oraz art. 5 ust. (1) pkt. 1 pracownicy Narodowego Banku Polskiego nie podlegają obowiązkowi rejestracji w urzędach zatrudnienia, ani nie mogą być powołani do pracy w trybie przewidzianym w pow. dekrete, obowiązkom takim podlegaliby natomiast zasadniczo członkowie rodzin (mężczyźni od 18 do 55 lat, kobiety od 18 do 45 lat), o ile nie zachodzi przypadek zwolnienia z mocy art. 2 wzgl. art. 5 dekretu. W szczególności o ile chodzi o członków rodzin pracowników Narodowego Banku Polskiego, to nie mogą być powoływani do pracy w trybie przewidzianym w niniejszym dekrete, a obowiązani są wyłącznie do zarejestrowania się:

- a) uczniowie szkół średnich i słuchacze wyższych uczelni,
- b) osoby niezdolne do pracy wskutek trwałej choroby lub ułomności fizycznej,
- c) kobiety ciężarne, karmiące lub sprawujące pieczę macierzyńską nad co najmniej jednym dzieckiem w wieku do lat 14,
- d) mężatki prowadzące gospodarstwo domowe w rodzinie, złożonej co najmniej z 3 osób.

5. Dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu — w Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 27; —

dekret ten wprowadza na okres czasu, dopóki odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni dostatecznej ilości pomieszczenia dla instytucyj publicznych oraz nie zaspokoi potrzeb mieszkańców tych miast i osiedli, publiczną gospodarkę i kontrolę najmu lokali mieszkalnych i użytkowych w następujących miastach: w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Lublinie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu. Niektóre pomieszczenia (np. przedstawicielstw dyplomatycznych, świątyn i t. p.) są wyłączone spod przepisów niniejszego dekretu. W myśl tego dekretu samodzielnie mieszkania i pomieszczenia sublokatorskie mogą zajmować tylko te osoby, które ze względu na swój zawód, wykonywaną pracę lub zajmowane stanowisko mają prawo uzyskania odpowiedniego przydziału (osoby te są wymienione w art. 4 ust. 2 pod lit. *a* do *j*).

Gospodarkę lokalami mieszkalnymi t. zw. służbowymi zakładów przemysłowych lub przedsiębiorstw państwowych wykonują zasadniczo właściwe organa zarządzające.

W następnych artykułach zawarte są postanowienia o obowiązku zgłaszania wolnych mieszkań, o zakazie i nieważności umów o odstępnę, o zakazie przeznaczania lokali mieszkalnych na inne cele, o możliwości cofnięcia przydziału, o sporządzaniu przez zarządy miejskie planów rozmieszczenia przedsiębiorstw i placówek gospodarczych, kulturalnych i społecznych, oraz ich ewentualnych translokacji. Ważne jest postanowienie art. 18, że usunięcie z przydzielonego lokalu może nastąpić po uprzednim dostarczeniu innego lokalu zastępczego a koszty przeprowadzki ponosi osoba prawna lub instytucja, na której korzyść dokonano usunięcia z lokalu.

W tych miastach i osiedlach, w których nie została wprowadzona publiczna gospodarka lokalami, mogą rady narodowe wprowadzić publiczną kontrolę najmu lokali mieszkalnych.

Władzą kwaterunkową w miastach jest zarząd miejski, a w gminach wiejskich — zarząd gminy, instancją zaś odwoławczą jest miejska wzgl. gminna Komisja lokalowa, ponadto powołuje się do życia wojewódzkie komisje lokalowe o celach specjalnych oraz, w zakresie strzeżenia interesów państwowych, — Państwową Komisję Lokalową.

Komorne za lokale mieszkalne obowiązują w wysokości z dnia 1. 9. 1939.

Równocześnie traci moc obowiązującą dekret z dnia 7 września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 18).

6. Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym — w Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 28; —

dekret ten rozciąga obowiązek ubezpieczenia t. zw. chorobowego i na funkcjonariuszów państwowych (nie wyłączając profesorów i pomocniczych sił naukowych w państw. szkołach akademickich oraz nauczycieli), sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów sądowych, tudzież pracowników przedsiębiorstw, zakładów i instytucji państwowych, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny; dalej dekret postanawia, że wymiar świadczeń i składek odbywa się na podstawie faktycznych zarobków ubezpieczonych, nakłada na Ubezpieczalnię wzgl. pracodawców rolnych obowiązek zwrotu kosztów przejazdu do lekarza, szpitala i t. p.

7. Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — w Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 29; —

dekret ten podobnie jak poprzednio wymieniony postanawia, że za podstawę wymiaru składek i świadczeń służy rzeczywiście otrzymywane wynagrodzenie miesięczne, podlegają-

ce zaliczeniu do ubezpieczenia z tym jednak zastrzeżeniem, że osoby, otrzymujące mniej niż 250 zł. miesięcznie podlegają ubezpieczeniu z wynagrodzeniem 250 zł. mies.

8. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o zawieszeniu biegu przedawnienia i przedłużeniu terminów prawa wekslowego i czekowego — w Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 32; —

dla weksli i czeków, wystawionych przed dniem wejścia w życie niniejszego dekretu t. j. 13. 2. 1946, zawiesza się bieg przedawnienia do dnia 31 grudnia 1946 r., o ile do dnia 25 sierpnia 1939 r. roszczenia te nie uległy przedawnieniu; terminy do przedsięwzięcia czynności dla zachowania prawa zwrotnego poszukiwania przedłuża się również do dnia 31 grudnia 1946 r. z zastrzeżeniami jak wyżej.

9. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 stycznia 1946 r. w sprawie zakazu sprowadzania z zagranicy zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych — w Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 43; —

rozporządzenie to zabrania sprowadzania do kraju z zagranicy bez zezwolenia Komisji Dewizowej zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych z wyjątkiem tych przypadków, w których: 1) Komisja Dewizowa ustali ogólnie wysokość kwot dla ruchu podróźnych i repatriantów, 2) sprawy te regulują specjalne umowy międzypaństwowe.

